Nr. 21. Wtorek, 27 Stycznia 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (50 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (108 Mk.)	rocznie	120·— K (120 Mk.)
półrocznie	54·— „ (54 „)	półrocznie	60·— „ (60 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (27 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (30 „)
miesięcznie	9·— „ (9 „)	miesięcznie	10·— „ (10 „)

Za dostawę 2 K. (2 Mk.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (60 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (120 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (80 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (1 Mk.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (30 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (2 Mk. 50 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (4 Mk.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (1 Mk.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (1 Mk. 20 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 2 stycznia 1920 r. nadzwyczajnego profesora z tytułem i charakterem profesora zwyczajnego pedyatryi w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie dr. Ksawerego Lewkowicza rzeczywistym profesorem zwyczajnym pedyatryi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 2 stycznia 1920 r. nadzwyczajnego profesora archeologii klasycznej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie dr. Edmunda Bulandę profesorem zwyczajnym archeologii klasycznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Odnośnie do reskryptu Prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 28 grudnia 1919. Prez. 25269/4 K/19 prostuje się zaszłą pomyłkę co do zamianowania sierżanta żandarmeryi Jana Jaszczaka kancelistą sądowym w ten sposób, że powyższym reskryptem Prezes sądu apelacyjnego nadał mu posadę kancelisty w Chodorowie a n i e w Sniatynie.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie reskryptem z dnia 15 stycznia 1920. Prez. 26698/4.0/19 przeniósł w dotychczasowym charakterze służbowym a) na własną prośbę: starszego oficyała Karola Chomiaka z Peczeniżyna do Bukowska, oficyałów kancelaryjnych: Oskara Ziszkę ze Lwowa do Janowa, Mikołaja Wusa z Baligrodu do Lubaczowa; kancelistów: Stanisława Kleinpetera z Obertyna do Sniatyna, Wojciecha Salę z Potoka złotego do Buczacza, Mendla Horowitza z Drohobycza do łąckiego sądu powiatowego obecnie w Samborze urzędującego, Mikołaja Antonowicza z Gwoździca do Doliny, Zygmunta Tadeusza Jana 3 im. Smarzewskiego z Medenic do Lwowa i Franciszka Zabłockiego z Birczy do Drohobycza; b) z urzędu: w dotychczasowym charakterze służbowym starszego oficyała Józefa Mendla Branda z Kulikowa do Złoczowa; oficyałów: Franciszka Pasztykę z Czortkowa do Złoczowa, Bronisława Michała Kadłubkiewicza ze Starego Sambora do Drohobycza, Józefa Antoniego Kalitę ze Starego Sambora do Drohobycza i Juliana Zapolskiego ze Starego Sambora do Złoczowa.

Prezydent Dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł oficyała pocztowego Józefa Łęczyńskiego z Tucholki do Synowódzka wyżnego, ustanawiając go naczelnikiem tamtejszego urzędu pocztowego.

Ustawa

z dnia 15 stycznia 1920 r. w przedmiocie ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 1. Marka polska jest prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 2. W tych dzielnicach Rzeczypospolitej, w których dotychczas prawnym środkiem płatniczym była korona austryacko-węgierska, wszelkie wypłaty dotąd należne w koronach mogą być dokonywane bądź w koronach, bądź w markach polskich w stosunku 70 marek polskich za 100 kor.

Art. 3. Wszelkie zobowiązania płatnicze w koronach austryacko węgierskich mogą być uiszczane w markach polskich według stosunku w art. 2 wskazanego.

Art. 4. Zawieranie umów, sprzeciwiających się przepisom zawartym w art. 2 i 3, jakoteż żądanie przy wypłatach, należnych w koronach, a dokonywanych w markach polskich, innego kursu przerachowania lub odmówienie przyjęcia zapłaty w markach polskich — jest zakazane.

Art. 5. Winni wykroczenia lub usiłowania wykroczenia przeciwko zakazowi, zawartemu w art. 4 niniejszej ustawy, podlegają karze aresztu do 1 roku i grzywnie do miliona marek polskich. Nadto umowy zawarte wbrew temu zakazowi są nieważne. Do ścigania wykroczeń powołane są sądy powiatowe, względnie sądy pokoju.

Art. 6 Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 7. Wykonanie tej ustawy porucza się Ministrowi Skarbu.

Marszałek Sejmu:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *L. Skulski* w. r.

Minister Skarbu:
(—) *Grabski.*

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 29 grudnia 1919 r. w przedmiocie przejęcia w b. zaborze austryackim przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej spraw, wchodzących w zakres działania tego Ministerstwa.

Art. I. Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 marca 1919 r. Dz. P. nr. 24, poz. 240, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej obejmuje w b. zaborze austryackim zwierzchni zarząd i kierownictwo wszystkimi działami administracyi, wchodzącymi w zakres tego Ministerstwa.

Art. II. We wszystkich sprawach tych działów administracyi Generalny Delegat Rządu podlega Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Art. III. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Wykonanie tego rozporządzenia porucza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Prezydent Ministrów:
(—) *L. Skulski.*

Minister Pracy i Opieki Społecznej.
(—) *E. Pepłowski.*

Z frontów.

Komunikaty warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 24 stycznia 1920.

Front litewsko-białoruski: Bohaterskie wojska łotewskie w ataku na Rzecycę wzięły około 1000 jeńców 2 działa, samochód pancerny, tabor kolejowy oraz dużą zdobycz wojenną, które jeszcze nie została przeliczona. Obecnie zajmują one linię Stygłowa, Akulińska, Antycze, na północ od

---

KONRAD CHMIELEWSKI. 10)

LADACO.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Wreszcie, skończyły się skały, zaczęła się bezbrzeżna pustynia mrozu, śniegu i zawiei. Chodzi po niej wiatr w rozchełstanej koszuli z poszarpaną białą brodą i czupryną, chodzi mróz siny w oszronionym słomianym chochole, a na saniach kryształowych ślizga się po nieskończonych przestrzeniach pustki rumiana, złota, w wielkiej krasnej chuście na głowie dziewica — zorza północna Niema Jasia i niema...

Ocknęła się Kizia z zadumy, bo Pipi w klatce głośniej zaczął drzeć się i trzepotać. Wyjęła z szufiady niewielki, skromny albumik, który każdej dziewczynce jest tak nieodzownie potrzebny jak chłopcu scyzoryk i poczęła w nim coś pisać. Sztambuch panny Kizi tem się odznaczał od wszelkich innych tego typu powierników pamiątek, że przedewszystkiem właścicielka sama wypełniała w nim po kolei wszystkie stroniczki jedną po drugiej, nie zbierając wcale od przyjaciół podpisów ani egzotycznych cudnych myśli, po drugie oprócz notatek znaleźliśmy tam moc wdzięcznych rysuneczków i winietek z motywów przeważnie przyrodniczych, które z notatkami łączyły się w pewną nadzwyczaj ciekawą całość. Był więc to rodzaj dzienniczka życia i budzących się w nim ruchów duszyczki prostej tak interesującej jak dusza dziecka naszego. Lenka Leszczycówna miała album oprawne w niebieski safian z winietkami olejodrukowemi (same róże otyłe i fiołki mięsiste), w którym bywały różne cudeńka dziewicze. Ladaco naturalnie wykradł to kiedyś, czytał i zanosił się od śmiechu.

— „Gdy będzie ze mnie biały trup, tv przyjaźń moją zanieś w grób“ dalej — Serdecznych życzeń śle ci splot twa Lolechna Rabinrot“. Czasem jednak i sensowniejsze:

Małe wody kropelki, piasku ziarenka małe
Tworzą Ocean wielki, tworzą kraje wspaniałe
Małe słówka życzliwe wielką korzyść oddają,
Tworzą szczęście prawdziwe, życie w raj
[zamieniają.

Pod ostatnią wykaligrafowaną prześliczną — „Miej serce i patrzaj w serce“ — ktoś dopisał w „bombonierce“ i podpisał się — cukiernik. Jakaś mała rozkosznica nagryzmoliła dalej:

Chciałabym prawdę skrzydłem motyla dotykać,
Chciałabym same tylko całować róże —

i tu postawiła duży kleks z nadmiaru zapewne wzruszenia. Jakiś łobuz widocznie — znowu dopisał brudnym charakterem

„Winszuję paniencé tanie podróże“

Pieszczotliwość podpisów była niesłychana: Loluchna Toluchna, Oleńka słodka, Oleńka czarna, Jadzinek, Zosiuta, Jagoda i tylko jedna Marysia.

Jaś długo gryzł w sobie natchnienie twórcze i jad złośliwego ladaca, wreszcie wystylizował siostrze na pierwszej stronicy „Marmolada, makagigi, miłość i mydełko“ a na ostatniej — „Siostro! do rzeczy weź się na ostro!“

A teraz weźmy do ręki drugi, skromny w tekturkę oprawny albumik Kizi. Na pierwszej stronicy zasuszone i przyklejone gumą dwie stokrótki — pod niemi urywek modlitwy:

Tyś siedem mieczów miała w swojem łonie,
Kiedyś na krzyżu zobaczyła syna,
Chciejże mi smutnej stanąć ku obronie
O Matko jedyna!

Niewiedział poeta religijny (zdaje się, ks. B. Antoniewicz) dla kogo pisał między innemi swoje zwrotki ku Niebu. „Smutne“ 10 letnie dziecko, które ucieka się same — bez specyalnych nalegań w tym kierunku wychowawców i rodziców — pod opiekę Najwyższą, jest już samo zwrotką niebieską, jest tym ptakiem, który ćwierka na gałęzi w południe, w trzaskające mrozy — w samotnej olszynce. Rodzice Kizię kochali nad życie — była jedynaczką, — lecz matka całe lata nie opuszczała łóżka, — ojciec był alkoholikiem.

Dalej już coś weselszego — przepisane ze staraniem i lubością widoczną:

Gdy na górach świta dzionek, a w dolinie
[płyśnie rosa
i ja śpiewam jak skowronek — i ja lecę pod
[niebiosa.

Dalej znów rysuneczki, jakieś domki z ogródkami, zagródkami, ptaszki rozmaite i wielka teza w poprzek kartki wypisana

„Miłość — to wielka zawiłość.“

Rymy pachną Jasiem. Filozofia sklepem ojca Kizi. Sama teza ogromnie dużo we sobości może sprawić, gdy się przypomni, jak nawet najsmutniejsze z dziewic na ziemi rozwiązują później w życiu takie miłe zawiłości! Przedewszystkiem wprawki, później wstawki, wreszcie koniec zabawki, — tak określał romantyczność żeńskiego rodzaju bardzo jowialny i szczery pan doktor Leczyc. Z miejsca by jednakże doktor tych ogólnych horoskopów do Kizi nie zastosował, — jak nikt zresztą z jej przyjaciół. W tym zresztą skromnym albumiku wyraz „miłość“ znalazł się prawdopodobnie jako pojęcie ogólniejsze całego ustosunkowania Kizi do otaczającego ją świata i czucia. Powtórzony został i zrozumiany zupełnie poważnie czyjś wybryk humoru czy też dowcipu. Poto się tworzą na świecie przecież nasze paradoksy, żeby je ktoś poważnie traktował — i zatruł sobie dużo przyjemności w tem życiu. To też Kizia, notując w albumiku zdanie, że

wiedza to kolos, słońce i potęga,
lecz wychowania nie zastąpi księga —

słusznie założyła mimowoli protest przeciw takim objawom złego wychowania, jak pisanie złych książek i tworzenie wielkich zdań, które nie mają żadnego znaczenia. Urodzeniem wszyscyśmy bliscy, wychowaniem dalecy. Pomimo to, że sklep rodziców Kizi znajdował się naprzeciw posesyi doktorowstwa i że droga tylko rozdzielała miejsca urodzenia Jasia i Kizi — jakież przestrzenie często musiało przechodzić wspólne ich samo — wychowanie! To co do Kizi trafiało przez serce, do Jasia przechodziło przez doświadczenie, — a więc Jaś się zawsze spóźniał, mała kobietka zanadto spieszyła z doskonaleniem życiowem. Była lepszym wywiadowcą życia, niż nasz bohater — umiała patrzeć, odczuwać i notować, bo oto czytamy dalej w albumiku własnego natchnienia notatki fizyograficzne: — „20 lutego przyniosłam z lasu ze spaceru gałązkę kwitnącej leszczyny“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzeki Dźwiny patrole nasze mają tylko słaby kontakt z cofającym się nieprzyjacielem. Na południe od Połocka w rejonie Pauli nasz oddział wywiadowczy rozbił znaczniejszy skombinowany oddział bolszewicki i wziął jeńców. Zresztą na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Utarczki patroli. W walkach na wschód od Pergi wzięliśmy kilkuset jeńców i karabin maszynowy.

Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie.

Wśród entuzyazmu ludności wkroczyły wojska nasze w dniu wczorajszym do Grudziądza. Prócz tego zajęliśmy Więcborg i Sępolno.

Z dnia 25 stycznia 1920.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku poleskim mały nasz oddział pod dowództwem kapitana Zawadzkiego niezwykle śmiałym wypadem otoczył bolszewików we wsi Remizy, zgromadzonych w znacznej sile dla zaatakowania naszej pozycyi. Zdobyto trzy armaty z zaprzęgiem, trzy karabiny maszynowe, wiele amunicyi, sprzętu telefonicznego, oraz wzięto większą ilość jeńców. Na reszcie frontu działalność patroli wywiadowczych.

Front wołyński: Spokój.

Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie.

W myśl planu wojska miały w dniu wczorajszym odpoczynek.

Drugi zast. szefa sztabu gen.
Malczewski.

Dodatki dla urzędników.

Komisya skarbowo-budżetowa i administracyjna odbyły wspólne zebranie przy współudziale Ministra skarbu Grabskiego. Po wysłuchaniu dopuszczonej do obrad delegacyi urzędników, uchwaliła komisya projekt rządowy w sprawie przyznania

nadzwyczajnego dodadku drożyźnianego

urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym, egzekutorom podatkowym, funkcyonaryuszom kolei państwowych, nauczycielom szkół powszechnych, państwowych szkół średnich, seminaryuszów nauczycielskich i preparand oraz szkół wyższych, począwszy od dnia 1 stycznia 1920 aż do czasu uregulowania poborów styczniowych. Uchwała komisyi zawiera podwyżkę 10 prc. kwoty dla pierwszej kategoryi płacy w projekcie rządowym wyznaczonej. Referentem na plenum ustanowiono p. Osieckiego (lud.). Przyjęto dalej szereg rezolucyj zawartych w memoryale międzyministeryalnej delegacyi urzędników państwowych, oraz rezolucyę p. Smulikowskiego o

zrównanie deputatów urzędniczych z deputatami wojskowymi

drogą zmniejszenia tych ostatnich. Nadzwyczajny dodątek drożyźniany przyznany jest w art. 1 projektu komisyjnego w następujących procentach od zasadniczego miesięcznego uposażenia wraz z wszystkimi dotychczasowymi dodatkami drożyźnianymi:

1. dla nieżonatych i niezamężnych lub żonatych i zamężnych bezdzietnych, o ile obie strony pobierają uposażenie ze skarbu państwowego, oraz zamężnych, o ile ich mężowie jako osoby wojskowe otrzymują w myśl ustawy z 12 czerwca 1919 dodatki na żonę dzieci, 65 prc. do 1000 mk. dotychczasowej pensyi, a ponad 1000 mk. 60 prc.

2. dla żonatych i zamężnych bezdzietnym lub z 1 dzieckiem, dla wdowców i wdów z 2 dzieci, 75 prc. do 1000 mk., a 70 prc. powyżej 1000 mk.

3. dla żonatych lub zamężnych z 2 dzieci, dla wdowców i wdów z 3 dzieci 85 prc. do 1000 mk., a 80 prc. powyżej 1000 mk.

4. dla żonatych lub zamężnych z 3 dzieci, dla wdowców i wdów z 4 dzieci 95 prc. do 1000 mk., a 90 prc. powyżej 1000 marek.

5. dla żonatych i zamężnych z 4 lub więcej dzieci, 100 prc. do 1000 mk. i 100 prc. powyżej 1000 mk.

Art. 2 postanawia, że przy oznaczeniu wysokości procentu należy uwzględnić dzieci nieletnie, nie zarabiające i będące na utrzymaniu rodziców do 18 roku życia włącznie, dzieci zaś będące jeszcze w zakładach naukowych aż do ukończenia studyów, nie dalej jednak niż do 24 roku życia włącznie. Art. 3 Dodatek ten nie przysługuje pracownikom kontraktowym, którym może być podwyższone pobierane przez nich uposażenie umową tylko w wypadkach, w których zachodzi konieczna potrzeba, za poprzednią zgodą Ministra skarbu, w drodze rewizyi zawartej z nimi umowy.

Urzędy pocztowe
o podobnych nazwach i adresowanie listów.

Z Ministerstwa poczt i telegrafów otrzymujemy komunikat: W zjednoczonej Polsce jest wiele miejscowości o jednakowych lub bardzo podobnych nazwach. Urzędom pocztowym w takich miejscowościach dodano przy nazwie bliższe określenie, odróżniające je od innych o podobnej nazwie. Gdzie tego jeszcze nie zarządzono, stanie się to w najbliższym czasie po porozumieniu się z władzami administracyjnemi.

Aby zapobiedz mylnemu kierowaniu, a przez to znacznemu opóźnianiu korespondencyi, konieczną jest rzeczą, aby

1. nadawcy wypisywali w adresie pełną nazwę urzędu pocztowego według urzędowej nomenklatury pocztowej;

2. tam gdzie przy nazwie urzędowej niema dodatku odróżniającego, dodawali nazwę powiatu lub województwa;

3. wypisywali nazwę urzędu pocztowego w pierwszym przypadku dla zapobieżenia skutkom podobieństwa końcówki w przypadku 7-ym, n. p. adresowanie „w Krakowie“ i w „Krakowcu“, „w Bolesławiu“ i „Bolesławcu“ mało odróżniają się w adresach, a n. p. z adresu „w Bielsku“ nie można wiedzieć, czy chodzi o „Bielsk“ czy „Bielsko“. Podobnie „w Grodzisku“ (Grodzisk czy Grodzisko). Przy tej sposobności zauważa się, że gdzie nie chodzi o urzędy pocztowe o nazwach podobnych, przytaczanie na adresie powiatu, ziemi lub gubernii jest nietylko zbyteczne, ale utrudnia jedynie odczytanie adresu urzędnikowi pocztowemu. Nazwa urzędu pocztowego powinna być na adresie podkreślona (z wyjątkiem listów pieniężnych gdzie podkreślenia na adresie są niedozwolone). Adres powinien wyglądać zatem, jak następuje:

1) do miejscowości mniejszych:

Pan
Maciej Sobczyński
poczta: Chorzelów
wieś X.

2) do miast większych:

Pani
Marya Zbąszyńska
Warszawa,
ul. Wilcza Nr. 15

3) do miejscowości o podobnych nazwach:

Pan
X. I.
poczta Bielsko-Śląsk Cieszyński
ulica Nr. domu.

Ministerstwo poczt i telegrafów.

Z komisyj sejmowych.

Komisya rolna pod przewodnictwem p. Witosa odbywała w dalszym ciągu trzecie czytanie projektu ustawy o serwitutach.

Komisya wojskowa wysłuchała sprawozdania dyrektora Głównego Urzędu Zakupów dla armii o stanie zaopatrzenia armii. Dyskusyę nad sprawozdaniem, uznaną za poufną, odroczono do zebrania następnego.

Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja, w obecności Wiceministra Wróblewskiego odbyła w ciągu dalszym rozprawę ogólną nad sprawą Senatu. Zabierali głos ks. Arcybiskup Teodorowicz, pp. Niedziałkowski, Poniatowski, Dubanowicz, Sztychel, Grünbaum, Głąbiński, Piotrowski. Przewodniczący pos. Rataj stwierdził wyniki rozprawy, która ujawniła trzy kierunki: 1. P. Niedziałkowski oświadczył się za czystą jednoizbowością. 2. P. Rataj za „Strażą praw“ jako ciałem doradczem, z tem, że powtórna uchwała Sejmu, powzięta tylko większością, jest obowiązującą. 3. Referat dr. Dubanowicza, który wedle projektu rządowego przyjmuje Senat względnie Straż Praw o rozszerzonej kompetencyi, z tem, że powtórna uchwała Sejmu, odrzucająca poprawki Senatu (Straży Praw) wymaga większości kwalifikowanej. Na zebraniu następnem rozpocznie się rozprawa szczegółowa. P. Głąbiński złożył imieniem związku ludowo-narodowego oświadczenie, że związek ludowy będący poza większością rządową, gotów był przyłączyć się do odmiennego (od swego) projektu konstytucyi, gdyby ten był kompromisowym projektem istniejącej większości. Skoro jednak z przemówień przedstawicieli części ludowców wynika, że większości rządowej w tym projekcie niema, związek uważa, że niema powodu odstępować od swego pierwotnego projektu, jednakże uważając zasadnicze podstawy obu projektów za zgodne, oświadcza się za przejściem do rozprawy szczegółowej.

Komisya dla spraw inwalidów ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. ks. Sędzimira. Szef sekcyi dr. Borczewski zdał sprawę z dotychczasowej działalności sekcyi opieki nad inwalidami przy Ministerstwie spraw wojskowych.

Komisya ochrony pracy wysłuchała wyjaśnień, jakich udzielili szefowie sekcyi Ministerstwa pracy w zakresie działalności swoich sekcyj.

Konsolidacya.

Zarząd klubu polskiego stronnictwa ludowego Wyzwolenie po wznowieniu odrębnej działalności zwrócił się do klubu polskiego stronnictwa ludowego Piast'a i lewicy P. S. L. z propozycyą utworzenia związku wszystkich grup poselskich na gruncie ogólnego programu P. S. L. Pismo motywowane jest tem, że od pierwszej chwili swej pracy na terenie sejmowym klub P. S. L. Wyzwolenie dążył do osiągnięcia jedności w radykalnym ruchu ludowym na obszarze całej Polski.

Dziś pragnie on wprowadzić w życie tę formę współdziałania różnych grup PSL., która jest jedynie wykonalną i celową wobec stopniowego uzgodnienia się metod pracy i taktyki. W momencie trwającej w Polsce walki z reakcyą, zorganizowane współdziałanie przedstawicieli grup PSL. uważa klub Wyzwolenie za konieczne; dotychczas jednak układ stosunku w klubach sejmowych PSL nie sprzyjał takiemu planowemu i skutecznemu działaniu. Posłowie z klubu PSL. Wyzwolenie nie tracą wiary, że uda im się doprowadzić do jednolitego frontu na zewnątrz na podstawie współdziałania grup poselskich PSL. Popierają oni następujące zasady: 1. Jak najszybsze uchwalenie konstytucyi szczerze demokratycznej, gwarantującej całą władzę ustawodawczą jednoizbowemu Sejmowi. 2. Wywarcie nacisku na Rząd, by przystąpił natychmiast do wykonania ustawy o reformie rolnej, opartej na

---

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 12)

PAMIĘTNIK KAPELANA
Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

Smiałością w przeprowadzaniu patroli odznaczył się po kilkakroć 16 letni Bartłomiej Murmyło, który ze zwinnością kota drapał się po ścieżkach górskich, docierał w swoim białym płaszczu pod same pozycye nieprzyjacielskie, donosił jedzenie do najbardziej zagrożonych stanowisk. Został na polu bitwy zamianowany „starszym“ żołnierzem.

Pewien rotmistrz ze sztabu dywizyi był dla nas bardzo nieprzychylnie usposobiony i wyrażał się o nas nietylko nieprzychylnie, lecz lekceważąco. Raz przybył na pozycyę, by zbadać dlaczego lewe skrzydło nie może poruszać się naprzód. Po skalistej pokrytej lodem ścieżynie chciał się dostać do samej pozycyi, ale spostrzeżony przez Rossyan, dostał się w gwałtowny ogień, został ciężko ranny w rękę i nogę i stoczył się ze ścieżki, po pochyłem zboczu góry, na płaszczyznę doskonale widoczną dla nieprzyjaciela. Próżno wołał o pomoc do swoich przechodzących żołnierzy, nikt nie chciał stawić życia na jedną kartę dla wątpliwego prawdopodobieństwa ocalenia rannego. Groziła mu, jak wielu innym, śmierć wskutek zamarznięcia, gdyż ono przy upływie krwi następuje bardzo szybko.

Ale znalazło się dwu „Legunów“, którzy stworzywszy z jakichś drągów sanie, szczęśliwie, w biały dzień wyciągnęli rotmistrza z tej opresyi. Gdy był w bezpiecznem miejscu, zapytali go, gdzie go mają odstawić, czy na austryacki plac opatrunkowy, czy na nasz, poprosił o nasz. Po zaopatrzeniu i zabandażowaniu, ci sami Trzeciacy odwieźli go do austryackiego szpitala polowego. Wdzięczny i przekonany już do „Legunów“ rotmistrz, ofiarował im na pamiątkę po 100 K, ale Trzeciacy z dumą odrzucili zapłatę, mówiąc: „Wir sind Legionäre, wir dienen für unser Vaterland, nicht für Geld“.

To ciągłe ślęczenie na mrozie, wyczerpało nasze siły zupełnie, nic też dziwnego, że szeregi nasze strasznie przerzedły, a przepełniły się nasze szpitale. Komendant żandarmeryi polowej, porucznik Szwarc, musiał sobie zadać dużo trudu, żeby obsada pozycyi była przynajmniej minimalna i tylko dzięki jego taktowi dało się to uskutecznić.

Gdy się przekonano, że atakiem czołowym nie sposób wyprzeć Rossyan z ich znakomitej pozycyi, wysłano jeden batalion Legionowy, kombinowany z różnych kompanij, z karawaną juków, by przez Poleński szczyt (1681 m. w.) i Pankowiec zaatakował Rossyan od Zielenicy, a przez to zagroził ich tyłom.

Ten uciążliwy pomysł dokonał swego. Gdy Legioniści ze szczytów gór zaczęli posuwać się ku dolinie Zielenicy, wycofali Rossyanie natychmiast swoją artyleryę, a gdy nasz oddział karabinów maszynowych porucznika Starka podsunął się pod pozycye rossyjskie zboczami przeciwległej góry, Rossyanie musieli pozycye opuścić.

Pobojowisko przedstawiało straszny widok. Tu sanie pełne rannych, woźnica, para koni, wszystko to dziwnie skotłowane przez ognie i zimno. W szopie do której poznoszono rannych, wszystko straszliwie skostniało; a widać było, że ranni ostatkami sił tlejącego życia bronili się, kopiąc sobie w zmarzniętej ziemi ochronę przed kulami, które przez cienkie ściany szopy przechodziły jak przez papier. Kilku zabezpieczyło się nawet dość dobrze przed kulami przez wygrzebanie dużych jam, lecz niestety nie doczekali pomocy, mróz dokonał swego dzieła.

Pozycye rossyjskie pełne były trupów, przymarzniętych do zimnych kamieni. Takie położenie było nie do pozazdroszczenia, od kilku dni nie mogli nawet zabitych usuwać, padali jeden na drugiego. Za pozycyami, w góralskiej chacie mieli plac opatrunkowy, przepełniony rannymi. Nasz granat trafił w chałupę i natychmiast ją zapalił. Lekarz i sanitaryusz uciekli, a ranni wszyscy się spalili. Ludność Zielonej i Nadwórnej opowiadała nam, z jakim strachem szli Rossyanie w czeluście gór karpackich. Z tęsknotą oglądali się po raz ostatni na północny wschód ku dolinom, ku swej matuszce Rossyi i pobożnie czynili mnogie kresty.

Dalsze posuwanie się w stronę Stanisławowa szło nam już o wiele łatwiej. O Pasieczną bitwa trwała pół dnia, o Nadwórnę dzień i znaleźliśmy się znowu na polach mołotkowskich.

W tych dniach przekonałem się, jak prędko i bezpodstawnie można być oskarżonym o zdradę i szpiegostwo. W grudniu 1914, nie pamiętam którego dnia, dostał nasz porucznik K. rozkaz, po naszem opuszczeniu Zielonej, pozostać tam i utrzymywać „czucie“ z nieprzyjacielem, tak, iżby on nie spostrzegł się zaraz, że Zielona faktycznie opuszczona. Porucznik K. opuścił swoje stanowisko zawcześnie, a przyciśnięty do muru, na swoje usprawiedliwienie opowiadał o zaskoczeniu go przez Rossyan, wskutek zdrady ruskiego proboszcza, ks. Lewickiego, u którego mieszkał. Także używany do posług szpiegowskich rafajłowski żydek, stwierdził, że ks. Lewicki przekrada się przy pomocy chłopów do Rafajłowej i przenosi wiadomości Rossyanom.

Sprawa była prawie pewna i mimo mojej obrony, gdyż ks. Lewickiego znałem doskonale i również kilka dni u niego mieszkałem, miał być natychmiast po zajęciu Zielonej zaaresztowany i oddany pod sąd polowy. Aby do tego nie dopuścić zaraz po wkroczeniu wojska do Zielonej udałem się z naszym audytorem dr. Dańcem na plebanię i tu dowiedzieliśmy się od naszej żandarmeryi, że przeprowadzone śledztwo wykazało, że ksiądz Lewicki nie tylko się lojalnie zawsze zachowywał, lecz nawet z tego powodu, że nie krył swoich uczuć, był przez Rossyan pilnie strzeżony i prześladowany.

Aby mu wynagrodzić krzywdę za tak ciężkie posądzenie, pułk. Haller podał ks. Lewickiego do odznaczenia. Skompromitowany porucznik K. znalazł się znowu na plebanii i w dalszym ciągu zawracał głowy popadiankom które nie przypuszczały, jaki im los chciał zgotować ich adorator! To był jednak koniec karyery owego pana. Został zwolniony z Legionów i przeszedł służyć do armii austryackiej jako szeregowiec.

W zapusty zawitaliśmy wśród huku armat z młodzieńczą werwą do gościnnego dworu w Molotkowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

urzeczywistnieniu w całej rozciągłości zasad, uchwalonych 10 lipca. 3. Trzymanie się w polityce wschodniej programu federacyjnego. 4 Poparcie obecnego Rządu w tych jego działaniach, które służą zabezpieczeniu konieczności państwowych, jakoteż w tych jego pracach, które przyczynić się mogą do zrealizowania tych postulatów.

O Gdańsk.

Minister spraw zagranicznych Patek konferował w towarzystwie posła polskiego w Londynie ks. Sapiehy z Lloydem Georgem, a następnie w towarzystwie posła polskiego Zamoyskiego z pp. Marcillym, Nittim i Sciajolą. Wynikiem tych rokowań było, że administracya wolnego miasta Gdańska będzie wykonywana prowizorycznie przez sir Reginalda Towera jako przedstawiciela wielkich mocarstw. Sr. Tower przybędzie do Gdańska z początkiem lutego po rozlokowaniu tam 2 batalionów angielskich i 1 francuskiego. Jednocześnie przybędzie polski komisarz generalny dr. Maciej Biesiadecki, z którym Sir Tower wypracuje podstawy przyszłej konwencyi między Polską a Gdańskiem. Po zawarciu tej konwencyi odjedzie p. Tower do Paryża, prawdopodobnie w przeciągu 4 miesięcy. Równocześnie odbywać się będą prace nad konstytucyą wolnego miasta Gdańska, która stanie się prawomocną dopiero w chwili zawarcia konwencyi polsko-gdańskiej. P. p. Tower i Biesiadecki obradują w Paryżu nad zarządzeniami przejściowemi.

Z Litwy.

Z Wilna donoszą: Podana przez dzienniki wiadomość o rozpoczęciu przez wojska litewskie ofenzywy przeciw Polsce, nie odpowiada prawdzie, zwłaszcza na linii demarkacyjnej nie nosiła ta akcya charakteru akcyi planowej. Były to jedynie napady, dokonywane najczęściej przez luźne bandy litewskie.

Jednocześnie stwierdzić należy, że prasa litewska oraz liczni agitatorzy podburzają istotnie ludność do wojny z Polakami, której celem ma być zdobycie Wołynia i wcielenie go do Litwy.

Z Kowna donoszą, że po podpisaniu traktatu pokojowego przybyło do miasta wielu Niemców, którzy zachowują się wyzywająco, co wywołało zajścia między nimi a żołnierzami francuskimi przydzielonymi do francuskiej misyi wojskowej.

W Grudziądzu i Chełmnie.

Uroczyste powitanie polskiej armii.

Dnia 23 b. m. o godzinie 12 w południe odszedł z Grudziądza w kierunku północnym ostatni niemiecki pociąg pancerny. Od samego rana wychodziły z miasta oddziały niemieckiego Grenzschutzu. Na głównym placu przed pomnikiem cesarza Wilhelma żegnał wojsko i ludność jeden z generałów.

W południe zjawił się pierwszy patrol polski. Podziw ogarnia, że w przeciągu zaledwie dwu godzin, które pozostały między wycofaniem się wojsk niemieckich, a przybyciem Wojsk Polskich, miasto zdołano udekorować. O godzinie 2 przybył na dworzec kolejowy pociąg pancerny „Wilk" tudzież pierwszy patrol polski, który na rogatce w ulicy Radońskiej powitała delegacya miasta i duchowieństwo z burmistrzem Włodkiem na czele. Oddział wojska przeszedł ulicą kierując się ku nowemu Rynkowi, gdzie stoi pomnik Wilhelma. Przed pomnikiem umieszczono tymczasem tablicę z napisem: Niech żyje zjednoczona, wolna, niepodległa Polska. Tu zebrały się delegacye wszystkich towarzystw polskich województwa, miasto przybrało wygląd odświętny, domy i okna wystawowe sklepów były przyozdobione. Gdy nadjechał gen. Pruszyński orkiestra zagrała hymn narodowy. Imieniem Rady ludowej na powiat grudziądzki powitał generała adwokat Szyckowski, który witając wkraczające Wojsko Polskie, wniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa. Orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem gen. Prószyński podziękował za serdeczne przyjęcie i w imieniu Wojska i Narodu ślubował, że Polska już nigdy Pomorza nie odda. Potem przemówieniu odśpiewali wszyscy obecni „Rotę" ślubując: Nie rzucim Ziemi. Ostatni przemówił przybrany w szarfę o barwach narodowych kapelan wojskowy ks. Dygier z Poznania, nawołując w podniosłych słowach do wytrwania. Po odegraniu marsza Sokołów nastąpiła defilada wojska.

Popołudniu w obu miejscowych kościołach odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. — W kościele parafialnym celebrował nabożeństwo ks. proboszcz Partyka, który wygłosił podniosłe kazanie. W kościele św. Krzyża celebrował nabożeństwo ks. Cordon. W obu kościołach odśpiewano po nabożeństwie *Te Deum* i „Boże coś Polskę".

Wieczorem w Królewskim Dworze, gdzie zamieszkał gen. Prószyński, odbył się wydany przez miasto obiad, w czasie którego wygłosili toasty starosta Ossocki, burmistrz Włodek gen. Prószyński i i. Przed hotel przybył w czasie obiadu pochód z lampionami i dwiema kapelami. Generałowi Prószyńskiemu, który wyszedł na balkon urządzono owacyę. Późnym wieczorem w dawnej landraturze starosta Ossocki podejmował gości rautem.

Następnego dnia wkroczyło do Chełmna wśród niesłychanego entuzyazmu ludności Wojsko Polskie pod wodzą gen. Prószyńskiego. Całe miasto było bogato udekorowane. Delegacye wszystkich towarzystw miejscowych oczekiwały na Rynku przybycia wojska. Kiedy wojsko stanęło na Rynku, starosta Ossocki powitał je gorącą przemową, podnosząc, że te same dzwony chełmińskie, które w tej chwili dzwonią na cześć Wojska Polskiego, dzwoniły kiedyś królowi Janowi Sobieskiemu na zwycięstwo jego pod Wiedniom.

Mowca zakończył okrzykiem na cześć armii polskiej. W imieniu generała Prószyńskiego odpowiedział pułkownik Janusajtis, że odrodzenie nasze zawdzięczamy głównie sprawiedliwości bożej i potędze oręża polskiego.

Gdy wojsko po defiladzie odeszło do koszar, uformował się pochód i udał się do kościoła, gdzie odśpiewano *Te Deum*. Wieczorem miasto było iluminowane, a ludność nastrojona radośnie, do późna zalegała ulice.

Anglia wobec Rossyi.

N. Rotterd. Courrant podaje:

W gabinecie angielskim są zdania podzielone co do polityki wobec Rossyi. Churchil, przywódca partyi wojennej, jest przekonany, że bolszewizm można wyplenić tylko w drodze zbrojnej akcyi.

Lloyd George natomiast jest zdania, że należy bolszewizmowi pozostawić swobodę, a wówczas umrze on śmiercią naturalną.

Petit Parisien donosi, że wiadomość o wysłaniu wojsk angielskich przeciwko bolszewikom polegała na błędzie. Powodem błędu było sobotnie sprawozdanie marszałka Focha, które podało opinię angielskiego sztabu generalnego, że dla umocnienia frontu kaukaskiego potrzebaby było przynajmniej 4 dywizyj. Uznano jednak, że niema żadnego wojska na ten cel do dyspozycyi. Interwencya europejska będzie tedy polegała tylko na dostarczaniu broni.

Rozruchy w Szczytnie.

Napięcie na terenach plebiscytowych Mazowsza i Prus tuż przed wkroczeniem wojsk okupacyjnych, staje się coraz groźniejsze, a nastrój przeciwko komisyi plebiscytowej i przeciwko Polakom coraz gwałtowniejszy, a to wskutek oszczerstw, celowo i systematycznie rozpowszechnianych przez władze niemieckie.

Na Mazurach rozpowszechniają czynniki urzędowe, plotki o niesłychanych gwałtach i rabunkach, dokonywanych przez armię Hallera na świeżo zajętych terenach, a szczególnie w Działdowie. W rozpowszechnianiu tych bredni celoje szczególnie dyrektor policyi Paulmann. Skutkiem tego w sztuczny sposób wytworzonego podniecenia były krwawe rozruchy, jakie miały miejsce w Szczytnie we środę, dnia 21 b. m. Tego dnia odbywało się w hotelu Zawistowskiego zgromadzenie Rady ludowej powiatu szczycińskiego. Na obrady te, na których odbycie dały zezwolenie wszystkie władze, wtargnęło kilkanaście indywiduów jako awangarda wojsk Heimatschutzu i rzuciło się na obradujących; Równocześnie przed lokalem ustawiła się gromada umundurowanych członków Heimatschutzu, nabijając ostentacyjnie broń i czekających tylko na sposobność, aby sprowokować napadniętych do czynnego oporu, by w ten sposób mieć pretekst do zbrojnego wystąpienia. Wśród okrzyków: Schlaget die Verräter, schlaget die Hunde! zdemolowano urządzenie hotelu i pobito wielu uczestników zgromadzenia do krwi i utraty przytomności. Następnie ruszyła banda pod redakcyę *Mazura*, rozbijając i niszcząc wszystko.

Rozruchy w Szczytnie, które były najprawidłowiej zorganizowane przez władze niemieckie, trwały od godz. 10 rano do 5 po południu.

Ze świata.

(*P. A. T.*).

= *Daily Chronicle* wykazuje, że państwa sprzymierzone mają oczywisty obowiązek wspomagania państw nadbałtyckich, Polski i Rumunii przeciwko bolszewikom.

= *Daily Express* dowiaduje się, że wojska Denikina opuściły Odessę.

= Rada Najwyższa zaprotokołowała zrzeczenie się Stanów Zjednoczonych udziału w okrętach wojennych i materyale wojennym, który ma dostarczyć nieprzyjaciel.

= Rada ministrów francuskich pod przewodnictwem Poincarego upoważniła ministra skarbu do przedłożenia Izbie budżetu na r. 1920. Budżet obejmuje pozycyę na wykończenie 6 krążowników, projektowanych w r. 1912, oraz szereg łodzi patrolowych i 12 kontrtorpedowców.

= Z Hagi donoszą: Rząd holenderski odmówił wydania ex cesarza Wilhelma.

= Amerykańscy bankierzy zakładają przedsiębiorstwo z kapitałem miliarda dolarów dla sfinansowania eksportu do Europy.

= Radio z Karlsborga. Dyrekcya telegrafów przedłożyła rządowi projekt budowy stacyi radio telegraficznej w Szwecyi dla korespondencyi z Ameryką. Koszta budowy obliczono na 10 milionów koron.

= Wiosenny światowy jarmark w Lyonie będzie obejmował przeszło 3000 sklepów.

= Z Bukaresztu donoszą:

Rada ministrów ustaliła ostatecznie warunki, na których Rumunia przyjmie resztki armii ochotniczej w liczbie około 20000 ludzi oraz około 40000 uchodźców, uciekających przed bolszewicami z południowej Rosyi. Przedsięwzięto wszelkie zarządzenia sanitarne. Uchodźcy narodowości polskiej zostaną przewiezieni do ojczyzny, inni zaś pomieszczeni w północnej Dobrudży i zaopatrzeni w żywność dostarczoną im przez państwa sprzymierzone.

= W pierwszych dniach lutego b. r. odbędzie się próbny wzlot pasażerskiego statku powietrznego z jeziora Bodeńskiego. Statek ten ma kursować regularnie między Szwajcaryą Niemcami i Szwecyą.

= Cofająca się armia Kołczaka pozostawiła bardzo wielką ilość żołnierzy chorych na tyfus, którzy w dalszym ciągu zarażają mieszkańców wsi i miast. Na linii odwrotu tej armii choruje obecnie na tyfus około 100000 ludzi.

= Wedle doniesień z Tokio, grypa rozszerza się w całej Japonii w sposób straszliwy. W samem Tokio zachorowało około 200.000 osób. Dziennie umiera tam około 1.700 chorych.

= Wedle doniesień z Kopenhagi, zakazała policya duńska Litwinowowi dalszego pobytu w Kopenhadze. Wszystkie hotele są nadzorowane, by Litwinow nie mógł znaleźć w nich mieszkania.

= *Polnische Stimmen* oświadczają na podstawie informacyj ze strony autorytatywnej, że doniesienia dzienników czeskich o utworzeniu bloku reakcyjnego, składającego się z Polski i Węgier, a skierowanego przeciw Austryi i Czechosłowacyi, są zupełnie bezpodstawne.

= Ruch kolejowy znowu będzie w Austryi podjęty w ograniczonych rozmiarach od poniedziałku 26 b. m.

Z Towarzystwa
Nauczycieli Szkół Wyższych.

W dniu 19 b. m. odbył wydział Towarzystwa zwyczajne posiedzenie, na którem składali sprawozdanie delegaci wydziału z konferencyi z reprezentantami Ministerstwa W. R. i O. P. odbytej 13 b. m., której przedmiotem było omówienie projektu ustroju władz szkolnych wypracowanego przez Ministerstwo. Na wstępie tej konferencyi złożył przewodniczący Tow. deklaracyę, że delegaci Tow. reprezentują tylko wydział, ponieważ nie było czasu zebrać opinii Kół i że właściwą reprezentacyą Tow. jest Zarząd główny w Warszawie i przez niego będą przysłane opinie, które Koła nadeślą.

W dyskusyi ogólnej i szczegółowej postawili delegaci Towarzystwa cały szereg poprawek do projektu, które Ministerstwo weźmie pod rozwagę przy układaniu ustawy.

Celem zebrania nadchodzących z Kół opinii o tem projekcie w jedną całość wybrano referenta z grona wydziału.

Uchwalono wysłać podziękowanie do Ministra W. R. i O. P. za udzieloną subwencyę na spłacenie zaległości *Muzeum*. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegatów wydziału z konferencyi ze Związkiem urzędników z akademickiem wykształceniem i „Stałą Delegacyą" funkcyonaryuszów państwowych, na której omawiano sprawy unifikacyi płac w całej Polsce, emerytury i zaopatrzenia wdów i sierót, sprawy przyjmowania Rusinów i żydów do urzędów, środki celem podniesienia etyki funkcyonaryuszów publicznych i środki przeciw strajkom.

Uchwalono wysłać pismo do Zarządu głównego w Warszawie, by tam urgowano sprawę zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach.

Ze Związku sędziów Małopolski.
Sekcya lwowska.
Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału
z dnia 25 stycznia 1920.

1. Prezes zawiadamia, że w sprawie poprawienia używanych formularzy urzędowych konferował z dotyczącym referentem w Prezydyum Sądu apelacyjnego, który przyjął naszą inicyatywę życzliwie i udzielił niektórych wskazówek praktycznej natury. Do pracy w tej mierze będzie więc można już teraz przystąpić.

2. Przyjęto do wiadomości pismo Ministerstwa sprawiedliwości z 17 stycznia b. r. Nr. 1016/20 w którem wyrażone jest podziękowanie dla wydziału za ofiarowaną pomoc przy układaniu projektów ustawodawczych, oraz uwaga, że ilekroć Ministerstwo zwraca się do Prezydyów Sądów apelacyjnych o opinię w konkretnych wypadkach tego rodzaju, poleca zasięgać także opinii Związków sędziowskich we Lwowie i w Krakowie.

3. Wskutek odezwy Komitetu Obrony narodowej postanowiono zachęcić Koła sędziowskie na prowincyi do tworzenia placówek t. zw. Pogotowia narodowego i w tym celu odpowiedni cyrkularz. Wykonanie tej uchwały powierzono jednemu z członków wydziału.

4. Na pismo kolegów z Czortkowa, (o którem wspomniano w poprzedniem sprawozdaniu), uchwalono odpowiedzieć, że żądania ich nie możemy poprzeć wobec treści rozp. min. z 30 lipca 1919 Nr. 15239/19.

5. Bardzo ożywioną i obszerną dyskusyę przeprowadzono nad sprawą wypłaty sędziom narodowości ruskiej poborów służbowych za czas rozruchów ukraińskich. Pobudkę do ponownego omawiania tej sprawy, dał reskrypt Ministerstwa sprawiedliwości z 19 grudnia 1919 Nr. 32466/19, w którym oznajmiono Prezesowi Sądu apelacyjnego we Lwowie, że Ministerstwo uzupełnia w myśl uchwały Rady Ministrów z 22 listopada 1919 reskrypt swój z 5 grudnia 1919 Nr. 30858, jak następuje: punkt 5. Urzędnikom narodowości ruskiej, którzy nie chcieli służyć rządowi ukraińskiemu, a obecnie zgłoszą się do służby polskiej, należy wypłacić pensye za cały okres ubiegły.

Streszczone wyżej myśli wypukliły się po gorącej dyskusyi, poczem uchwalono jednomyślnie wysłać delegacyę, złożoną z prezesa Towarzystwa i 3 członków Wydziału do p. prezesa Czerwińskiego, z przedstawieniem stanowiska, jakie Wydział w tej sprawie zajmuje i stanowczem zwróceniem uwagi, że przeciw wykonania powyższego reskryptu oświadcza się ogół sędziów Polaków, a równocześnie przedłożyć Ministerstwu sprawiedliwości memoryał takiej samej treści. Uchwalono ponadto sprawę tę w razie potrzeby poruszyć na specyalnym wiecu sędziów. W tej samej sprawie — o ile wiadomo — wystąpi z protestem również Komitet Obrony narodowej.

6. Z powodu nieodpowiedniego zachowania się jednego z tut. p. adwokatów na rozprawie wobec pewnego sędziego w sądzie powiatowym S. I i to w sposób naruszający powagę sądu i stanu sędziowskiego — uchwalono zareagować w Wydziale Izby adwokatów.

7. Postanowiono przeprowadzić perlustracyę spisu członkow celem ustalenia rzeczywistej ich ilości, odnieść się także do Sekcyi krakowskiej, by u siebie taki sam przegląd zarządziła, oraz przesłać kołom i gronom sędziów na prowincyi wyciąg z nowego statutu, celem umożliwienia organizacyi kół już teraz, nim statut będzie wydrukowany, na co potrzeba dłuższego czasu.

8. Przyjęto 6 nowych członków.

Opłaty pocztowe.

Celem wprowadzenia jednolitej taryfy opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wprowadza się od 1 lutego 1920 na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej z dotychczasową walutą koronową z wyjątkiem Śląska cieszyńskiego taryfa w markach, obowiązującą dotąd na ziemiach z walutą markową.

Wszelkie opłaty winny być uiszczone według taryfy markowej, albo w markach polskich, albo w koronach według stosunku 1 marka—1 kor. 43 h.

Od 1 lutego 1920 r. będą sprzedawać urzędy pocztowe jedynie znaczki pocztowe drukowane w walucie markowej; znaczki w koronach przedtem sprzedane zachowują ważność do opłat tylko do 15 lutego 1920 r. włącznie, następnie mogą być wymienione na znaczki w markach w ustawowym stosunku walut do końca kwietnia.

KRONIKA.

Lwów, 26 stycznia 1920.

Kalendarz.

Wtorek: 27 stycznia.
Rzym. kat.: Jana Złotousty B. W.
Gr. kat.: S. S Otec w S.
Słowiański: Przybysława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 54 zachód słońca o godzinie 4 32 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 9 stopni.

— **Z Ministerstwa poczt i telegrafów** otrzymujemy komunikat:

Listy prywatne, podlegające cenzurze, przeznaczone dla zagranicy lub kresów wschodnich, winny zawierać najwyżej 4 stronice ósemki i winny być pisane pismem czytelnem bez dopisków na zboczach.

Listy nieodpowiadające powyższym wymaganiom, cenzurowane będą z opóźnieniem lub zwracane nadawcom.

— **Nowe banknoty?** *Kuryer Warszawski* podaje: Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano sprawę nowej emisyi wewnętrznej dla zapobieżenia deficytom budżetowym przez emisyę banknotów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. W szczególności zastanawiano się nad terminem przyszłej pożyczki i warunkami emisyi.

— **Miejscowa Komisya szacunkowa dla m. Lwowa**, która ma przeprowadzić państwowe ustalenie i oszacowanie strat wojennych (świadczeń i szkód wojennych) poniesionych na terytoryum m. Lwowa w majątku ruchomym i nieruchomym skutkiem wydarzeń wojennych, zarówno w czasie wojny światowej, jak i polsko-ukraińskiej, rozpoczęła czynności urzędowe. Lokal Komisyi znajduje się przy ul. 3 Maja l. 2, III. piętro. Dla gmin powiatu lwowskiego będzie utworzona Komisya. Bliższe szczegóły zawierają afisze, rozlepione na murach miasta.

— **O agendy sądu powiatowego w Bołszowcach.** Prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie przekazuje tymczasowo aż do dalszego zarządzenia z dniem 31 stycznia 1920 wszelkie agendy byłego wiejskiego sądu powiatowego obecnie w Bursztynie urzędującego w całym ustawowym zakresie tak w dziedzinie sądownictwa cywilnego, jak i karnego sądowi powiatowemu w Bursztynie względnie przydziela okręg sądu powiatowego bołszowieckiego do okręgu sądu powiatowego w Bursztynie, zaczem sąd powiatowy w Bołszowcach jako taki ma z dniem 31 stycznia 1920 zastanowić swoje czynności.

Doniesienia karne o przekroczenia z okręgu powiatu bołszowieckiego sądu należy wnosić bezpośrednio do sądu powiatowego w Bursztynie, doniesienia karne o zbrodnie i występki, bądź to do sądu okręgowego bądź też do prokuratury przy sądzie okręgowym w Brzeżanach, bądź do sądu powiatowego w Bursztynie. Osoby przez organa bezpieczeństwa przytrzymane mają być odstawione w sprawach o przekroczenia do aresztów sądu powiatowego w Bursztynie, a o występki i zbrodnie bądź to do aresztów sądu powiatowego w Bursztynie, bądź to sądu okręgowego w Brzeżanach.

— **Do komisyi artystycznej** budowy kaplicy-pomnika Orląt powołano: prof Bołoz Antoniewicza, architektów: Derdackiego Horland, Obmińskiego, Osińskiego, Łużeckiego, Zubrzyckiego dalej Leona hr. Pinińskiego, krytyków dr. Kozickiego i red. Schrödera, artystów L Drexlerównę Kurczyńskiego, Sozańskiego, Jareckiego i Zaleskę.

Komisya ta zbierze się na posiedzenie komitetu w pierwszą środę po 1 lutego w sali obrad Magistratu o godz. 7 wieczorem.

— **Wystawa architektury Lwowa.** W przyszłym miesiącu urządza „Koło Architektów polskich" we Lwowie wystawę architektoniczną, obejmującą prócz projektów i modeli, wystawę architektury Lwowa.

Komitet wystawy zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich, którzyby posiadali rysunki, akwarele, drzeworyty, akwaforty i t. p., przedstawiające bądź to widoki ulic i placów, bądź to poszczególne budynki czy pomniki Lwowa, aby raczyli w sprawie wystawienia porozumieć się osobiście lub listownie z komitetem wystawy najpóźniej do dnia 10 lutego b. r. w lokalu Tow. polit., Lwów, ul. Zimorowicza 9.

Za eksponaty „Koło Architektów" bierze pełną odpowiedzialność.

— **Raut z tańcami** urządzony staraniem Towarzystwa walki z gruźlicą i kursu lekarzy i medyków wojskowych, na cel budowy Sanatoryum w Hołcsku, jak się dowiadujemy, odbędzie się dnia 2 lutego w salach Kasyna miejskiego. Na raucie tombola artystyczna. Komitet balowy urzęduje (od wtorku od g. 4—6) w Kasynie miejskiem, gdzie wydaje zaproszenia. Zabawa, która wskrzesi z pewnością tradycye dawnych balów medyków, zapowiada się nadzwyczajnie, stawia się bowiem jak jeden mąż wszyscy medycy wojskowi, przebywający tu na studach, a między nimi liczni Wielkopolanie, którzy w naszem mieście się tak wielką sympatyą.

Zmarli we Lwowie: Ludomił German lat 69 radca dworu. Józefa Gazikiewicz lat 32, żona żołnierza W. P. Julian Kwaśniewski lat 52, rzeźbiarz. Władysław Kotulski lat 61, oficyał Namiestnictwa. Feliks Jakubowski lat 60 masarz. Katarzyna Korczakowska lat 67, wdowa po rzeźbiarzu. Władysław Kielczewski lat 81, właść. dóbr ziem. Mikołaj Dłumała lat 37, lokaj. Bronisława Wojtanowicz lat 45, żona st. respic. straży skarb. Grzegorz Komyszyński lat 54, furman m. Zakł. pogrzeb. Helena Pohorecka lat 36. żona właść. dóbr ziem. Wojciech Litwiński lat 67, robotnik. Leokadya Empfling lat 67. Właduś Białicki w 1 wiośnie życia. Bolesław Sas Jaworski lat 36, urzęd. dyrekcyi skarbu.

— (z) **Tabela zamiany koron na marki** i odwrotnie ukazała się nakładem nakładem rachliwej drukarni Ign. Jaegera we Lwowie. Tabela ta bardzo praktyczna, cieszyć się będzie niezawodnie w obecnym czasie dużem wzięciem. Cena tabeli 3 marki.

— **Horendalne ceny owoców.** Od kilku dni cena owoców we Lwowie podskoczyła tak w górę, że nie podobna pozwolić sobie na kupno. Kilo n p. lepszych jabłek kosztuje 36 koron! Handlarze zapowiadają, że cena owoców pójdzie jeszcze w górę. Czy nie ma rady na obniżenie tych strasznych cen?

— **Brak masła.** Od kilku dni daje się odczuwać dotkliwie brak masła w naszem mieście, gdyż — jak twierdzą — kobiety wiejskie nie przyniosły do Lwowa. Po masło ludzie wybierają się za rogatki

— **Oszustwo z zapałkami.** Po mieście kręci się teraz mnóstwo chłopców, sprzedających zapałki. Bardzo często w pudełkach tych jest tylko kilkadziesiąt zapałek dobrych, reszta to jakieś patyki. Należy się więc mieć na baczności przed tem nowem oszustwem.

— **Obfity śnieg** spadł dziś w nocy i pokrył grubą warstwą drzewa, dachy i chodniki. Przechodnie brnęli rano w puchach śniegowych po kostki.

— **Czapka damska**, zgubiona w niedzielę wieczorem na placu św. Ducha, jest do odebrania w kancelaryi drukarni Wł. Łozińskiego, Czarnieckiego 12.

— **Aresztowanie złodziejek i blatnika.** Robotnice: Laura Ostówna i Barbara Bettfortowa, zajęte w farbiarni „Wisłok" przy ul. Kazimierzowskiej l. 47 od dłuższego czasu kradły rzeczy dane do farbowania, wyrządziwszy dotąd właścicielowi zakładu szkodę na 70.000 kor. Wobec niemożności wykrycia złodziei, właściciel wezwał policyę, a po krótkiem śledztwie na miejscu, inspektor p. Riedler wykrył obie winowajczynie. Obie przyznały się do kradzieży, wskazując jako nabywcę garderoby i namawiającego je do okradania pracodawcy, Samuela Blausteina, handlarza starzyzną przy ul. Dominikańskiej l. 2. Rewizya przeprowadzona u blatnika, dała rezultat dodatni, bo znaleziono rzeczy z ostatniej kradzieży w farbiarni pochodzące.

— **Odbiór łupów złodziejskich na ulicy.** Na ulicy Wałowej inspektor policyi p Mulik pochwycił trzech złodziejaszków: Didiuka, Kutsa i Machełę, niosących bieliznę i 3 swetery, które przed chwilą skradli z wystawy sklepowej p. Müllera przy placu Halickim. Rzeczy wróciły do właściciela, a „fachowcy" pod klucz.

— **Kradzieże.** Przy ul. Boimów l. 31 zabrano z zamkniętego mieszkania Markusowi Marksowi garderobę i kosztowności, łącznej wartości 5500 kor.

Przy ul. Wincentego Pola l. 3 okradziono po włamaniu się, mieszkanie p. Karolowi Otwińskiemu i zabrano mu garderobę i biżuteryę, wartości 8000 kor.

Wysłannik spółki „Ekonomii lwowskiej", konduktora kolejowego ze Lwowa, p. Palmińskiego Stefana, okradziono w koszarach kolejowych w Tarnopolu, zabierając mu porfel z 12.000 kor., otrzymanemi od Spółki na zakupno cukru.

Kradzież strychową popełniono na ul. św. Zofii, zabierając mokrą bieliznę, wartości 5.000 kor. ze strychu p. Józefy Sawickiej.

— **Kupca rzeczy kradzionych**, niejakiego Nuchima Goldwerda, właściciela składu w Monasterzyskach, aresztowano na placu Głuchowskim, gdy niósł z pomocnikiem tłumok z bielizną i garderobą. Śledztwo wykazało iż rzeczy te nabyli u blatnika Greckowa, przy ulicy Zamarstynowskiej l. 3, gdzie policya skonfiskowała cały magazyn rzeczy kradzionych. Blatnika osadzono w areszcie.

— **Nieletnie włamywaczki.** 15 letnia Helena Dziedzińska i 17 letnia Marya Buczkowska zostały aresztowane na ul. Sienkiewicza w chwili, gdy niosły tłumoki ze skradzionemi rzeczami. Na inspekcyi zeznały, iż kradzież popełniły przy ul. Bielowskiego l. 4. rozbijając kłódkę i zamek u drzwi w mieszkaniu dozorczyni kamienicy, Magdaleny Burdy w czasie, gdy biedna ta kobieta posżła na robotę. Śledztwo wykazało, iż dziewczęta owe popełniły przeszło 33 kradzieży strychowych, mieszkaniowych i piwnicznych z włamaniami, do czego się zresztą obecnie przyznały.

Pochodzą obie z rodzin złodziejskich, wykształcone zostały w tym fachu, na godne zastępczynie przez swych, siedzących obecnie w kryminale braci

— **Samobójstwo po stracie ojca.** Wczoraj około godz. 3 po południu rzuciła się z III. piętra przy ul. Gródeckiej 2b Dom katolicki 19 letnia Marya Waysówna, córka urzędnika Namiestnictwa, ś. p. Zygmunta W. zmarłego w sobotę d. 24 b. m. Desperatka padłszy na bruk, zabiła się na miejscu. — Powodem targnięcia się na życie była rozpacz po stracie ukochanego ojca i i żywiciela, postradawszy bowiem już dawniej matkę, pozostała obecnie bez opieki na łasce losu.

Smutny obrzęd pogrzebowy ojca i córki odbędzie się jutro 27 b. m o 5 godz. po południu.

— **Znamienny objaw.** Donoszą nam ze Starego Sambora:

Z okazyi wydania amnestyi dla internowanych Rusinów i powrotu ich do miejsca zamieszkania, zwołał kierownik starostwa p. Cwierzewicz naczelników gmin na sesyę w tym celu, aby przypomnieć im obowiązki, jakie na nich ciążą, w szczególności o ile idzie o utrzymanie ładu i porządku w gminach ich pieczy powierzonych

W gorących i pełnych zapału słowach wygłosił komisarz powiatowy p Dychdalewicz, przemowę do naczelników gmin, w której dobitnie wskazał na różnicę między Rządem obecnym, opartym na sprawiedliwości i nie czyniącym różnic narodowych, a rządem, pod którym przeżyła wschodnia Małopolska 6 i pół miesięcy i na dobrodziejstwa silnego Rządu, wprowadzającego ład i porządek, przestrzegł ludność przed agitatorami, którzy nie zważając na dobro ludu, chcieliby dziś może jeszcze popchnąć go w nowo nieszczęście i zapewnił przedstawicieli tegoż ludu o sympatyi narodu i Rządu Polskiego, który po nastaniu normalnych warunków, kierując się historyczną tolerancyą i sprawiedliwością, da narodowi rusińskiemu to, co mu się należy.

Po przemowie tej, która wywarła widoczne wrażenie, na wniosek obecnego komisarza rządowego dla reprezentacyi powiatowej p. Bujwskiego, który myśl przedmowcy w dobitnych słowach rozszerzył i wyjaśnił, wszyscy naczelnicy gmin uchwalili jednogłośnie wyrazić Naczelnikowi Państwa hołd i podzięką za wprowadzenie ładu i porządku i prosić Go o ojcowską opiekę nad zniszczonym krajem, wyrażając przytem chęć pozostania w nierozerwalnym, stałym stosunku z Państwem Polskiem.

Odnośną rezolucyę, podpisaną przez naczelników gmin i zaopatrzoną pieczęciami gminnemi, przedłożył starosta Presydyum Namiestnictwa.

— **Podwyżka płac dziennikarskich.** Na niedzielnem posiedzeniu syndykatu dziennikarzy warszawskich postanowiono dla współpracowników pism warszawskich zażądać od 50—100 prc. podwyżki płac. Sprawa ma być załatwioną do 36 b. m.

W Krakowie zażądano dla zawodowych dziennikarzy, pracujących od dłuższego czasu, minimum płacy 2.500 koron miesięcznie.

— **Wylew Wisły.** Od wczoraj coraz gwałtowniejszy przyrost wody w Wiśle. Dziś zalane zostały Siekierki i Czerniaków. Władze zajęły się rozwożeniem pieczywa na motorówkach.

— **Odbudowa Teatru Rozmaitości.** *Kuryer Warszawski* donosi, że wśród korpusu oficerskiego Wojska Polskiego są zbierane składki na odbudowę Teatru Rozmaitości. Niewątpliwie lista wyda poważny plon, świadcząc wymownie o pięknym czynie poparcia przybytku sztuki narodowej w Polsce.

— **Most żelazny na Sanie pod Przemyślem.** W *Ziemi Przemyskiej* p. K. Osiński pisze: Swojego czasu poseł ks. dr. Kotula interweniował w Warszawie w sprawie budowy mostu żelaznego na Sanie, zburzonego przez Austryaków 23 marca 1918 przed poddaniem twierdzy Rossyanom. Z powodu różnorakich trudności technicznych, przygotowanie do budowy mostu opóźniało się, obecnie już się realizuje i niebawem Ministerstwo robót publicznych przystąpi do budowy środkowego przęsła. 230 tonn żelaznych pasów, zastrzałów, trawersów już przygotowane z rozebranego środkowego przęsła, wysadzonego w powietrze, spoczywają na ziemi przed mostem i wyczekują na budowę. Brakowało jeszcze 90 tonn, których nie tak łatwo było można otrzymać ze względu na to, iż Polska nie posiada własnych walcowni żelaza, a po drugie nie było i niema możności nawiązania stosunków z fabrykatami zagranicznemi. Obecnie natrafiono na przypadkową korzystną ewentualność. Między bowiem Czeremchą a Wołkowyskiem na Niemnie Rossyanie wysadzili 3 przęsłowy, dwutorowy most.

Inżynierowie W. P. z materyału pozostałego budują most w tem miejscu na Niemnie tylko jednotorowy, zaś reszta materyału zostanie przewieziona do Przemyśla, zwłaszcza, iż wymiary przęsła przemyskiego są identyczne z wymiarami przęseł na Niemnie. Przęsło środkowe przemyskie otrzyma inną strzałkę t. j. wysokość i będzie więcej charakterystyczne od dawnego. Informacye wspomniane otrzymałem od inż. Remiszewskiego ppor. W. P., który naocznie oglądał materyał na miejscu i w sprawie budowy mostu w Przemyślu rozmawiał z inżynierami budowy mostu na Niemnie.

— **Aeroplan z Torunia.** *Przegląd Wieczorny* donosi: Dziś o godzinie 11 rano odleciał do Torunia olbrzymi aeroplan należący do Tow. Żeglugi Powietrznej zabierając z sobą 9 pasażerów wojskowych i pocztę z gazetami warszawskiemi. Aeroplan ma być z powrotem o 5 po południu.

— **Fabryka fałszywych pieniędzy.** Komendant pierwszej brygady urzędu śledczego Przybuski odkrył świeżo w Czyżowie pow. ławskiego fabrykę fałszywych pieniędzy. Aresztowano podejrzanych Wł. Ciesielskiego, G. Juhowicza i J. Kraska. Znaleziono żelazną maszynę prasową i 17 kamieni przysposobionych do wyrabiania banknotów 25 rublowych i 5 markówek polskich. Wśród nich był jeden bardzo duży kamień litograficzny. Można na nim było odbijać od razu po 12 sztuk banknotów, a znaleziony papier z odznakami wodnymi mógł wystarczyć na wybicie miliona marek.

— **Kradzież w Muzeum wiedeńskiem.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w nocy na 23 b m. dokonano w Muzeum dla historyi sztuki kradzieży przedmiotów wartościowych. Między innymi skradziono laskę marszałkowską ces. Franciszka i Karola Lotaryńskiego, 80 gemm i przedmiotów z kości słoniowej, wartości przeszło 20 milionów koron. Sprawcy kradzieży nieznani.

— **Pożar kawiarni.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że onegdaj wieczorem spłonęła znana kawiarnia w Praterze t. zw. „Drittes Kaffeehaus". Szkody znaczne. Straty w ludziach niema.

— **Aresztowanie bolszewików.** Z Sofii donoszą, że prezydent Stambuliński zarządził aresztowanie wszystkich przywódców bolszewickich. Dotychczas aresztowano 56 osób.

— **Dla numizmatyków.** Wśród ofiar, złożonych w Stanisławowie na Polski fundusz wdów i sierót wojennych, znalazła się dobrze zachowana moneta srebrna polska z w. XVII. Amator może ją nabyć w administracyi *Gazety Lwowskiej*, przyczyniając się w ten sposób i ze swej strony do zwiększenia tak sympatycznego sercom naszym Funduszu.

— **Na rzecz zakładu ciemnych** złożono w Administracyi naszego pisma „od Anteczka" koron 30.

— **Wieczorek strzelecki.** Dnia 1 lutego b. r. w niedzielę urządza Towarzystwo Strzeleckie we Lwowie we własnych salach przy ul Kurkowej Wieczorek Strzelecki dla Członków i zaproszonych gości. Czysty dochód przeznacza się na fundusz wdów i sie-

zót po mieszczanach lwowskich. Zaproszenia i bilety wstępu wydają firmy: Stanisław Wierzbicki, magazyn porcelany Halicka l. 4 i Alfons Uwiera, magazyn bławatny plac Halicki l 14.

We wspomnieniu pośmiertnem o ś. p. Ludomiłu Germanie w szpalcie drugiej, wiersz 20 od dołu zamiast: „wspaniałych" ma być: wzniosłych (rzeczy); w szpalcie trzeciej, wiersz 23 od dołu zamiast: „grzesznik", ma być gnuśnik; w szpalcie czwartej, wiersz 10 z góry zamiast: „uznaniem", ma być uczczeniem.

Poświęcenie.

(*wi*) Jeżeli kto chce wiedzieć, jak wygląda poświęcenie, ten niechaj przyjrzy się szlachetnym przedstawicielom kunsztu rzeźniczego i masarskiego. Widok budujący prawdziwie i zachęcający. Odrazu widać, że warto poświęcać się! Jestto zajęcie wcale intratne i hygieniczne; rozpycha kieszenie i brzuchy; w kąt wszelka kuracya tucząca!

Ale bo też ci przedni nacyi lwowskiej luminarze napoświęcali się dla nas! Od czasu wojny zwłaszcza. Przypomnijmy tylko, ile walk staczać musieli przy każdej nowej regulacyi taryfy — a zawsze w imię cierpiącej ludzkości, w imię biedoty. Ot, i teraz poświęcają się znowu. Magistrat bowiem chce ciężką łapę postawić na mięsie. To byłby już koniec świata, a przedewszystkiem to byłoby prawdziwe poniżenie dla Lwowa i.... dla cen, które musiałyby wtedy wyrzec się zasadniczych haseł wszelkiego postępu: „Byle wyżej! *Excelsior*!" z dnia na dzień, „bodaj" o parę koron!

Bogiem, a prawdą, postępowanie Magistratu w tym wypadku jest czystem bezprawiem. Skąd data, by lazł rzeźnikom w kapustę? Gorzej jeszcze — to już jest karygodnem przeszkadzaniem w wykonywaniu przemysłu. Dopóki padają pod nożem byki, krowy, chablina i nierogacizna — pół biedy. Lecz ilekroć nóż rzeźnicki dobierać się poczyna do gardła ludności — to zaraz krzyki, gwałty, Magistrat, Sodoma i Gomora!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek 26 stycznia o godz. 7 wieczorem po raz 3 „Murzyn", kom. w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego w niezmienionej obsadzie.

We wtorek 27 stycznia o godz. 7 wieczorem „Księżniczka dolarów", operetka L. Falla.

We środę 28 stycznia o godz. 7 wieczorem „Aida" opera J. Verdi'ego.

„Nowa Polska" w nr. 4 przynosi: Na Pomorze, Orędzie do ludności ziem odzyskanych. Prof O. Bujwid: Dżuma i dur plamisty. Wł. Orobkiewicz: Niszczyciele kultury i ich plany. Wezwanie do służby oświatowej na kresach. Dr. W Kubik: Kto z proletaryuszy miejskich dostanie ziemię O ochronę krajobrazu. Na widnokręgu politycznym. Ostatnie wypadki w świetle prasy. Idźmy ich śladem. K. Kietlicz-Rayski: List otwarty. Muzeum narodowe w Warszawie. E ha Rozbój. K. Kietlicz-Rayski: Listy Lubelskie. O Ministerstwo kultury i sztuki. Zapiski (wydawnictwo plebiscytowe). W odcinku. Aurelia Wyleżyńska: Cierniową drogą opornych. Malibran: Z tygodnia na tydzień. Ogłoszenia.

Światowa produkcya duchowa w r. 1918. Miesięcznik berneńskiego międzynarodowego Biura Związku dla ochrony duchowego prawa autorskiego, przynosi ciekawą statystykę produkcji pracowników duchowych w Europie i Ameryce w r. 1918. W języku niemieckim wyszło w r. 1918 14.743 dzieł (w r 1913 35 078). W Danii ukazało się w r. 1918 5.305 dzieł (w r. 1913 3.635). W Szwajcaryi 1764, w Holandyi 3681, w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się liczba dzieł autorów amerykańskich, którzy w r. 1916 wydali 9085 dzieł, w r. 1917 — 7107, w r. 1918 — 7686. W Anglii ubytek ten jest jeszcze większy w r. 1913 wydano tam 12 379 dzieł w r 1917 — 8131, w r. 1918 — 7716. Hiszpania wykazuje w r. 1913 2237 publikacyj, w r. 1918 tylko 1219. We Włoszech spadła produkcya w tem pięcioleciu z 11.100 na 5401. Tak samo we Francyi, gdzie w r. 1913 wydano jeszcze 11.460 nowych dzieł, w r. 1917 — 5051. a w r. 1918 4484

Poeta japoński o Polsce.

Jak już mieliśmy sposobność zapisać, podczas przyjęcia, które na cześć kapitana sztabu gen. japońskiego Yamawaki, urządziło w Brzeżanach Dowództwo frontu, wygłosił sympatyczny gość nasz piękny poemat japoński o Polsce. Podajemy tutaj ten utwór w wykwintnym przekładzie pchor. Stefana Minasowicza, użyczonym nam uprzejmie przez tłumacza.

Dnia pierwszego i w dzień drugi
W złotem słońcu świat się lśnił...
Lecz w dzień trzeci, czwarty, piąty
Paląc gromów krwawe lonty
Przyszła burza, a wiatr wył
Ścieląc ziemię w cień szarugi...

Wlókł się z trudem koń znużony,
Droga błotna biegła w mgle...
Oto Niemiec już granica —
Próżno smętne wznoszę lica,
Aby w krąg rozejrzeć się —
Tutaj mgła na wszystkie strony.

Nędzna wioska tuż przedemną —
W koło zgliszczów, ruin zwał...
A w tem z ruin człek powstanie —
— „Cóż tu?" — rzucam mu pytanie —
— Polska! — tę odpowiedź dał,
Polska tu, gdzie smutno, ciemno!

Niegdyś była to kraina
Pełna mocy, pełna sił...
Gdzież przeszłości jej pomniki?
Nieprzyjaciół zastęp dziki,
Zamki, miasta, rozbił w pył,
W dziejach sława je wspomina

Niegdyś kwiaty cudne wiły
Jej szeroką, wolną błoń...
Gdzie jej zapach, gdzie jej kwiecie?
O! bo zawsze tak na świecie,
Co rozkwitło siejąc woń,
Musi wracać w mrok — mogiły.

Jeśli pragniesz już — ciekawy
Poznać, czem jest bytu los,
Jedź — gdzie w bolu serca drzemią
Współczuć z biedną polską ziemię,
Gdzie ofiarny płonie stos
U pamiątek polskiej sławy...

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Generalna Dyrekcya Loteryi Państwowej w Warszowie ogłasza, że wysłała do zgłaszających się o nadanie kolektury na prowincyi: plan gry, regulamin dla kolektorów i formularz oferty najpóźniej do 12 lutego b. r przedłożyć się mającej. Petenci w Warszawie mogą podjąć te druki w biurze Generalnej Dyrekcyi w Warszawie, pl. Dąbrowskiego l. 8.

Warunki I. loteryi państwowej są już ustalone. Wypuszczoną zostanie ilość 100.000 losów po cenie 80 marek za cały los do każdej z 5 ciu klas. Wynagrodzenie kolektorów 6 marek od losu do każdej klasy i 2 prc. od wygranych. Cały kapitał gry (po potrąceniu kosztów) rozdziela się na wygrane, od których przy wypłacie potrąca się 20 proc. na rzecz Skarbu i kolektorów. Pierwsze ciągnienie loteryi państwowej 15 maja b r.

— **Biuro prasowo-informacyjne** Ministerstwa przemysłu i handlu podaje do wiadomości, że wskutek całkowitego wyczerpania kontyngentów narodowych z umowy kompenzacyjnej z Czechosłowacyą z dnia 6 września 1919, zgłaszane dalsze transporty na rachunek kompenzacyjny, nie będą nadal przez Ministerstwa przyjmowane, oraz, że sumy spłacone z tego tytułu będą zwracane. Warunki ewentualnej nowej umowy będą podane do publicznej wiadomości w swoim czasie.

Składki na Górny Slązk.

Na ręce przewodniczącego wydziału Stowarzyszenia urzędników i funkcyonaryuszy Administracyi politycznej we Lwowie radcy Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskiego wpłynęły w dalszym ciągu na rzecz pomocy dla ofiar górno-śląskich następujące składki:

Symotiuk 2 kor., Antoni Sitarz 10. Konstanty Piątkowski 5, Olga Czajkowska 5, J. Domeredzki 5, J. Wołoszyńska 5, Bronisław Swiątkowski 10, Litarowicz 5, Józef Schwarz 10, Władysław Chamczyk 10, Broniewski 20, Lenczewski 50, Jan Zalewski 10, Stefania Bergradzka 4, Aba Ackerman 10, Agolzer 20, Wanheim 10, Thau 10 Bienstock 10, Jan Turczaniecki 50, Zdzisław Bozsak 5 Stanisław Domerecki 10, Bieleniecki 5, Helena Kowrysowa 20, Rubin Halpern 20, Banachówna 4, Maksymilian Boski 10, Cyryl Tomaszewski 10, Leib Weisinger 5, Tomasz Mendefik 4, Kazimierzowie Horodyscy 200, Feliks Weissgloss 50, M. Schäfer 50, Władysław Louger 20, Władysław Bogucki 50, Ludwik Domarecki 20 N. N. 20, Samuel Schwarz 30, Kazimierz Mieczychowski 150, Mikołaj Malski 52, Leib Barfeld 200, Czesław Swirski 40, Zdzisław Smiałowski 50, Marya Bogucka 50 Kazimierz Bonech 50, Iza Reich 200, Hermann Gottesmann 100 marek polskich, Hr. Antoni Koziebrodzki 50, Włodzimierz C. ński 100, Salo Schwarz 20, Henryk Mikuli 20, N. N. 5, Maciej Zuprowicz 5 Zygmunt Smalawski 30, Stanisław Nawołoka 10, Emil Kimmelmann 100, dr. Józef Beinlender 50, Gabryel Kreiner 20, Józef Kuczewski 20, dr. Tadeusz Raczyński 10, dr. Celestyn Fried 10, Henryk Kuzicka 10, Lubin Więckowski 10, Grzegorz Stojków 10, Franciszek Pisarski 20, Tadeusz Grodke 10, Seweryn Jakubowski 10, Jofia Golewska 2, Wiktor Toth 10, Aleksander Sozański 10, dr. Józef Torwiński 10, Jan Urbanowicz 20, Jan Fang 10, Edward Łukowski 10 Ludwik Tymczek 10, Michał Wróblewski 5, Grzegorz Dańczewski 1, Roman Pomersbach 4, Piotr Zdziejowski 10, Andrzej Howyjka 4, Jan Wach 5, Józef Spitzer 3, Franciszek Kuchmistrz 5 Antoni Olearczyk 10, Dominik Jankowski 5 Franciszek Kapuściński 5, Franciszka Sopotnicka 2 Emma Gött 4, Eugenia Bayli 4, Karolina Rudnicka 3 Józefa Kozik 4, Eugenia Mikuła 4, Albina Mglej 1.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

E. LAFITE. 2)

Małżeństwo Piotra Iljicza Czajkowskiego.

(Dokończenie).

II.

Widywali się oboje tylko z daleka w teatrze lub sali koncertowej i nie zamieniali nawet ukłonów. Gdy się niespodzianie spotkali, przechodzili koło siebie jak dwoje nieznajomych. Nigdy nie mówili do siebie i nie znali nawet brzmienie swych głosów. Nadieżda Filaretówna była dla Piotra Iljicza poprostu opatrznością i wpływ na ukształtowanie się jego życia. wywarła wielki.

Czajkowski pracował wówczas nad swym „Oneginem" i wyrzucał pani M. że nie lubi i nie uznaje Puszkina. Jednocześnie do swojej rodziny pisuje mało i sucho. Pewna dziewczyna, którą przed laty poznał, napisała do niego ciepły, serdeczny list, w którym bez osłonek wyznawała mu swoją miłość. Piotr Il. który zwykle nie zwracał uwagi na podobne rzeczy, poczuwał się do obowiązku odpowiedzi. Kilka listów wymieniono ze sobą. Czajkowski wreszcie zdecydował się ją odwiedzić. Opisuje ją jako niemłodą, dość ładną, średnio wykształconą, biedną i pozbawioną przesądów.

Nie wiadomo, która z tych zalet skłoniła go do zawarcia z nią znajomości. Odwiedza ją, mówi jej, że jej kochać nie może, ale będzie dla niej przyjacielem życzliwym, opisuje jej swój niezności charakter, nerwowość, niestałość, przedstawia jej swe niepewne położenie materyalne i pyta nakoniec, czy mimo to wszystko chce zostać jego żoną.

Odpowiedź otrzymał twierdzącą i niespodzianie znalazł się w roli narzeczonego. Zawiadamia o tem swego ojca i prosi go o błogosławieństwo.

Jednocześnie Nadieżdzie Filaterównie donosi, że bez swej wiedzy i woli stał się narzeczonym tej kobiety, teraz zaś widzi całą swą lekkomyślność i nie wie, jak się to skończy. Analizuje swój stan psychiczny i dochodzi do przekonania, że to przecież rzecz niesłychana, aby człowiek, który przez 37 lat życia czuł wstręt do małżeństwa stawał nagle na ślubnym kobiercu. Prosi przyjaciółkę, aby mu dodała odwagi, gdyż strach go zdejmuje przed mającą nastąpić zmianą życia.

6 lipca odbył sie ślub. Od tej chwil zaczął się dla genialnego muzyka okres cierpień. Węzły małżeńskie były mu nieznośne i on czuł się bardzo nieszczęśliwym.

Po ślubie wyjechali państwo młodzi do Petersburga, skąd jednak po ośmiu dniach wrócili do Moskwy Dalej nieustanna tu łaczka pogłębia tylko nieszczęście. Nie może pracować i pisze do Nadieżdy Filaterówny: „W kilka godzin wyjeżdzam. Za kilka dni chyba oszaleję".

W początkach sierpnia przebywa w majątku swej siostry. Aleksandra działała nań uspakająco, a wieś była pełna uroku. Podobnie jak wszystkie natury nerwowe potrzebował dużych przestrzeni i perspektyw.

Niemal dziewicze lasy, żyzne pola, nieskończone płaszczyzny łąk, zlewały balsam na jego duszę. Zawsze jeszcze nie może pracować i spodziewa się, że go czas uleczy.

Sierpień minął. Czajkowski z trwogą patrzył na zbliżającą się jesień Żona napisała do niego, że nowe mieszkanie wkrótce będzie urządzone zupełnie. Ale „Oniegin" jeszcze nieskończony i wogóle praca nad nim posunęła się bardzo niewiele naprzód Z tego, co już gotowe, autor nie jest zadowolony. Natchnienie, towarzyszące początkom pracy, uleciało. Poemat Puszkina wydaje mu się bezbarwnym, własna jego muzyka pozbawiona wszelkiego wdzięku i efektu.

W połowie września wrócił Czajkowski do Moskwy i do swych zajęć w konserwatoryum. Nowe mieszkanie przypadło mu do gustu. Żona postarała się, aby uczynić je miłem i on znajduje je wygodnem i nie pozbawionem przepychu. Spodziewa się, że tutaj będzie mu dobrze... Wkrótce jednak po swym powrocie zachorował i pod pozorem, że pilne sprawy wzywają go do Petersburga, wyjechał ponownie.

Brat jego Anatol, który go oczekiwał w Petersburgu, ledwie go poznał, tak Czajkowski zmienił się w ostatnich dniach. Piotr Iljicz przeleżał długo w zupełnej nieprzytomności i lekarze oświadczyli, że tylko zupełna zmiana stosunków może go uratować. Anatol miał zrobić wszystko, aby go uwolnić. Wyjechał więc do Moskwy, załatwił tam interesy swego brata i polecił żonę opiece rodziny. Następnie odwiózł Piotra Iljicza za granicę. W ten sposób małżeństwo Czajkowskiego się skończyło. Nigdy winy nie przypisywał on swojej żonie.

Jak przez Furye ścigany, spieszył z bratem Anatolem do Szwajcaryi. Ale wysokie góry przygnębiały go i wtłaczały go w melancholię. Uciekając przed sobą samym, dobiegł aż na krańce Włoch. Po wielu tułaczkach, osiadł we Florencyi, ale tam nie znalazł spokoju. Znowu zwija namioty i jedzie do Rzymu. Niezmierne mnóstwo rzeczy godnych widzenia przygniata go i nie może napawać się pięknem sztuki i przyrody, nie znajdując spokoju w głębi duszy.

Tęskni do ciszy pałaców weneckich i ma przekonanie, że tam znowu pracować będzie. I rzeczywiście Wenecya użycza mu nakoniec spokoju wewnętrznego. Ze swoich okien, wychodzących na *Riva dei Schiavoni*, patrzy na Maria della Salute, ujętą w złotą mgłę

Tęsknota jego zdaje się odpływać w dal, razem z łodziami rybaków, które swe żagle pomarańczowe w jasnem słońcu rozwijają. Godzinami całemi w gondoli przejeżdża ciasnemi uliczkami starego miasta i dusza jego kołysze się na rytmicznych uderzeniach wioseł i cichym plusku fal i zdaje mu się, że go otacza jakaś pieściwa muzyka. Blask słońca, w którym to miasto czarowne się pławi, rozprasza ciężką mgłę jego smutku. Może pracować i czuje się odrodzonym... Muszla perłowa, gdy ją ziarnko piasku boleśnie ugniata, stara się je tak otoczyć własną materyą, aby jej więcej bólu nie zadawała i ztąd rodzi się perła.

Czajkowski otulił smutek, który mu żarł serce, własną duszą, ubrał go w tony i stworzył perły nieznaszczalnej wartości.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 365/19. Na wniosek strony egzekwującej Powiatowej Kasy Oszczędności w Gorlicach odbędzie się dnia 13 lutego 1920 r. o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 18 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. Gorlice lwh. 12. Oznaczenie realności: realność lwh. 12 składa się z parceli budowlanej lk. 290 na której stoi budynek parterowy murowany, podczas wojny zniszczony, i z parceli grunt. lk. 290. Realność ta jest położona w śródmieściu przy ulicy Węskiej. Wartość szacunkow 9.859 kor. 40 h. Najniższa oferta 6.572 kor. 93 hal.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 31 grudnia 1919. (566 3—3)

E. 192/19. Ogłoszenie. Wdrożona jest przymusowa licytacya nieruchomości w Równem położonych zobowiązanego własnych, a nie objętych księgami gruntowemi składających się z pgrt. lk. 303/6, 1620/27, 1620/24, 1620/19, 1618/5, 1618/12 dawniej lwh 472 ks. gr. gm. Równe, 1618/4, 1620/26, 1620/38, 1618/9, 1619/5 dawniej lwh. 473 ks. gr. gm. Równe i pgrt. 1620/30, 1620/20, 1620/34, 1620/35, 1620/29, 1620/33, 1620/37, a będące własnością i w posiadaniu Pawła Uliasza. Wszystkie osoby, które roszczą sobie do powyższej realności prawa rzeczowe (własność, służebność, zastaw, lub też inne prawa wzywa się, by je zgłosiły do 29 lutego 1920 w tut. sądzie pisemnie lub ustnie, niezgłoszone w terminie powyższym prawa i roszczenia będą uwzględnione o tyle, o ile wypływają ono z akt egzekucyjnych.

Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Dukla, dnia 2 stycznia 1920. (630 3—3)

A. IVi 139/17 (39). Edykt licytacyjny. W sprawie spadkowej po ś. p Marcinie Smereka, rolniku w Strzałkowicach, odbędzie się w sądzie tutejszem odbędzie się dnia 24 lutego 1920 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 68 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:

A. Realność obj. lwh. 46 ks. gr. gm. kat. Strzałkowice:

I. parc. bud. 10 pgrt. 2149, 523, 521/2, 595, 596/2, oszacowane na 4.000 kor.;

II. pgrt. 594/1, 595/2, 597/3, 598/2, 599/2 i 600/2 oszacowane na 4.741 kor. 25 h.,

III. pgrt. 592, 593, 600/2, 602/2 oszacowana na 770 koron;

B. Realność obj. lwh. 219 ks. gr. gm. Strzałkowice:

IV. pgrt. 853, 1059 oszacowana na 1,000 koron;

V. pgrt. 1056 oszacowana na 3.686 kor.;

VI. pgrt. 1057 oszacowana na 1,935 kor. 25 hal.;

VII. pgrt. 1058/1, 1059/2 oszacowana na 1.178 koron 75 hal.

Poniżej ceny szacunkowej sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy. Oddział IV.

Sambor, dnia 19 grudnia 1919. (718 2—3)

E. 7147/13. Na wniosek Emilii Seyfriedowej w Przemyślu odbędzie się dnia 13 lutego 1920 o godz. 10 rano w tut. sądzie w Oddziale XXI. drzwi Nr. 108 na zasadzie prawomocnych warunków licytacyjnych — licytacya realności obj. lwh. 2328/I. dzieln. ks. gr. gm. miasta Lwowa bez liczby konskrypcyjnej położona przy ul. (Szeptyckich) Lwowskich Dzieci po lewej stronie powyżej przecznicy ul. Bilińskich. Wartość szacunkowa 39.663 koron 40 hal. Najniższa oferta 19 831 kor. 70 h. Do realności lwh. 2328/I. gm. m. Lwów należą następujące przynależności: 2 żłoby drewniane, drabina nad żłobem, skrzynia na obrok, mata słomiana, oparkanienie do około realności, 6 kłódek żelaznych do bram i klucz do drzwi stajennych oszacowane na 679 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, S. I., Oddz. XXI.

Lwów, dnia 17 listopada 1919. (714)

Kuratele.

P. XXIX. 154/19 (2). Tadeusza Dolińskiego, zamieszkałego we Lwowie, urodzonego dnia 10 lipca 1891 pozbawia się całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanawia się dlań matkę Joannę Dolińską.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIX.

Lwów, dnia 28 listopada 1919. (107 3—3)

P. XXIX. 115/19 (24). Zawieszoną tus. uchwałą z dnia 1 października 1919 r. L. cz. P. XXIX. 115/19 (8) kuratelę nad p. Fanny Dittner znosi się i z dniem dzisiejszym uzyskuje p. Fanny Dittner zupełną własnowolność.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XXIX.

Lwów, dnia 29 grudnia 1919. (21 3—3)

Wyroki prasowe.

Pr. 5/20 (2). (628)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy § 489 i 493 p. k., że 1. cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 2 wychodzącego w Przemyślu czasopisma peryodycznego „Nowy Głos Przemyski“ z dnia 11 stycznia 1920 pod tytułem „Posłowie Lieberman i Łańcucki o sytuacyi w Państwie“ od słów „Rząd jest goły jak święty turecki“ do słów „utrwala ich szał wojenny endeków i zwycięzkiej koalicyi“ tudzież od słów: „Co nie wymrze z głodu, chorób i zimna“ do słów „idący na łańcuchu koalicyi“ zawiera znamiona występku z § 300 uk. i zbrodni z § 65 b. uk., 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Nowy Głos Przemyski“ jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonego artykułu jest wzbronione.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Przemyśl, dnia 15 stycznia 1920.

Pr. 4/20 (2). (627)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu, jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy § 489 i 493 p. k., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 2 wychodzącego w Przemyślu czasopisma peryodycznego „Tygodnik Jarosławski“ z dnia 11 stycznia 1920 pod napisem „Mikołaj Groźny“ od słów „jest to niebywałe nadużycie władzy“ do końca artykułu zawiera znamiona występku z art. V. ust. z 17 grudnia 1862 L. 8 Dz. pp. ex 1863 i § 487, 491 uk. Zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego artykułu przez Prokuraturę zarządzona. Wskutek tego wzbronione jest dalsze jego rozpowszechnianie, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Przemyśl, dnia 16 stycznia 1920. (627)

Konkursa.

L. 25/O. U. Z. prez. (711)

Konkurs.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa zdrowia publicznego z 15 stycznia 1920 r. Nr. XI. 1705/97 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę inspektora farmaceutycznego przy Okręgowym Urzędzie Zdrowia we Lwowie pod następującymi warunkami:

Posiadanie dyplomu co najmniej magistra farmacyi, wykazanie się pracą naukową, administracyjną lub wybitną pracą na polu zawodowem znajomość ustaw i przepisów dotyczących spraw farmaceutycznych w Małopolsce.

Płaca urzędników państwowych w Małopolsce VII. kategoryi wraz ze wszystkimi dodatkami. Kandydaci na tę posadę winni podania przy dołączeniu dokumentów i treściwego curriculum vitae składać w Okręgowym Urzędzie Zdrowie we Lwowie najpózniej do dnie 15 lutego b. r.

Okręgowy Urząd Zdrowia.

Lwów, dnia 21 stycznia 1920.

Prez. 782/20 4 Doz. (712 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie okręgowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada dozorczyni więźniów z płacą roczną 855 koron, dodatkiem aktywalnym w kwocie 255 koron dodatkami drożyźnianymi i prawem do postąpienia na wyższe pobory.

Nadto otrzymuje dozorczyni ubiór służbowy, pomieszkanie w domu więziennym oraz 500 gramów chleba, lub 3 bułki dziennie, względnie odpowiednie relutum i przysługuje jej prawo do pobierania wiktu z kuchni domu więziennego za zwrotem kosztów wiktuałów.

Podania o tę posadę wnosić należy do P. Prezesa Sądu okręgowego w Wadowicach do dnia 29 lutego 1920.

W podaniu należy dokumentami urzędowymi, lub w inny sposób wykazać:

a) obywatelstwo polskie,

b) fizyczną i umysłową zdolność do służby,

c) wiek, conajmniej 24, a nie więcej 30 lat,

d) nieposzlakowaną przeszłość,

e) stan wolny, wdowi, lub małżeństwo separowane, a w każdym razie bezdzietność,

f) znajomość czytania, pisania, rachunków i prostych robót kobiecych ręcznych,

g) znajomość języka polskiego.

Posada ta nadaną zostanie tylko prowizorycznie. Najdalej w przeciągu pół roku od dnia swej prowizorycznej nominacyi winna dozorczyni więźniów złożyć egzamin z przepisów służbowych, gdyż inaczej nadanie posady zostanie odwołane.

Po upływie najdłużej 2 lat w razie zadawalniającej aplikacyi, zamianowaną zostanie stałą dozorczynią więźniów.

Prezes sądu apelacyjnego.

Kraków, dnia 16 stycznia 1920.

Prez. 1323/20 (706 1—3)

Konkurs

na posadę oficyała, asystenta i praktykanta rachunkowego przy Oddziale rachunkowym sądu apelacyjnego w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 15 lutego 1920 r.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w przepisnej drodze służbowej do prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Prezes sądu apelacyjnego.

Kraków, dnia 17 stycznia 1920.

L 9799/IV. (633 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy państwowem gimnazyum realnem w Białej, ogłasza Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 lutego 1920 r. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa po myśli ustawy z dnia 25 stycznia 1914 r. Dz. u. p. nr. 16, dodatek aktywalny po myśli art. III. § 1 ustawy z dnia 19 lutego 1907 r. Dz. u p. nr. 34, oraz wszystkie przypadające wojenne dodatki drożyźniane, przyznane przez były rząd austryacki, b. Komisye Rządzącą, oraz przez Władze Polskie, tudzież ewentualnie wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, gabinetów, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. d. Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

I. Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, którą udowodnić należy przedłożonem świadectwem szkolnym ukończonych przynajmniej dwóch klas szkoły powszechnej i własnoręczną próbą pisma;

II. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków sługi szkolnego, wykazane świadectwem lekarza rządowego;

III. nieprzekroczony 45 rok życia w dowód czego należy przedłożyć metrykę urodzenia.

Nadto należy przedłożyć:

I. świadectwa moralności i prawomyślności politycznej, wystawione przez właściwą władzę, jeżeli petent nie pozostaje w służbie publicznej;

II. wszystkie świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia petenta.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi państwowego gimnazyum realnego w Białej, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy z dołączeniem wydanej przez nią opinii służbowej, również na ręce Dyrekcyi państwowego gimnazyum w Białej. Zaznacza się, że przy nadaniu tej posady będą mieć pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat, który uprawnia do ubiegania się o posadę w państwowej służbie cywilnej.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 10 stycznia 1920.

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 39/20 (2). Przeciw Petrowi Szmorhun, synowi Hnata, z Wołkowiec ad Borszczów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Borszczowie przez Józefe Swiętucha ze Skowiatyna pozew o zapłatę 60 dolarów spn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 lutego 1920 godzina 9 rano sala Nr. 11. Celem strzeżenia praw Petra Szmorhuna ustanawia się p. dr. Burdowicza, adwokata w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Petra Szmorhuna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 17 stycznia 1920. (659)

Ogłoszenie.

Dr. Maurycy Grünhaut wpisany został na listę adwokatów naszej Izby z siedzibą w Drohobyczu.

Z wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 11 stycznia 1920. (638)

C. II. 537/19 (1). W sprawie Pawła Jawczaka, przez Julię 1 śl. Jawczak 2 śl Dołoszycką, przez dr. Słączkę, adwokata w Sanoku, przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Jawczakowi i Michałowi Choma, do rąk kuratora Karola Gerardis, w Sanoku, o zniesie współwłasności realnoś i lwh. 84 ks. gr. gm Wielopole, ustanawia się na rzecz nieznanych z miejsca pobytu Józefa Jawczaka i Michała Chomy kuratorem w osobie adwokata dr. Fiama, i tegoż wzywa się, by urząd swój w myśl ustawy sprawował.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Sanok, dnia 30 grudnia 1919. (734)

C. IV. 520/19. Przeciw Herschowi Lauferowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Fesię Andruszków i tow. pozew o rozwiązanie kontraktu. Na podstawie pozwu wyznaczony został temuż na dzień 30 marca 1920 r. godz. 10 sala Nr. 66. Celem strzeżenia praw Herscha Laufera ustanawia się p. dr. Natana Sussmanna, adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie, nieznanego z miejsca pobytu Herscha Laufera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Drohobycz, dnia 18 stycznia 1920. (637)

L. VII. a. 50236/1574 ex 1919 (726)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje ponownie do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Zygmunt Wałkowski, zarządca apteki publicznej w Krośnie, wniósł dnia 14 lutego 1914 r. do Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną w Zaleszczykach ze stanowiskiem: 1. w Rynku, 2 w ulicy prowadzącej z Rynku do parku Brunickiego, lub z ulicy prowadzącej ku Tłustemu.

Namiestnictwo wzywa zatem ponownie tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 grudnia 1919.

Cg. I. 471/19 (1). Przeciw dr. Ilkowi Ciokan Teodorowi Bednar i Katarzynie Waniożnie Teodora, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tutejszego przez dr. Kazimierza Mosyńskiego, adwokata w Złoczowie, pozew o 20.000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 29 grudnia 1919 godzina 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Dolnickiego, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 18 grudnia 1919. (779)

C. VI. 15/20 (1). Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Tomaszowi Zembroniowi wniósł do tut. sądu Franciszek

Zembroń, gospodarz z Wysokiej, skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 72 gm. kat. Wysoka. Termin do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 5 lutego 1920. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratorem dr. Walentego Szpunara, adwokata w Łańcucie.

Tenże kurator zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 16 stycznia 1920. (767)

C. X. 465/19 (1). Przeciw Ryfce Schapira, której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Złoczowie przez Artura Weinsteina pozew o 450 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 stycznia 1920 w tut. sądzie biuro Nr. 23. Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się p. dr. Edelberga, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ryfkę Schapira w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział X.

Złoczów, dnia 18 grudnia 1919. (778 1—3)

Cg. I. 1132/19/1. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Gacs, wniesiony został do sądu okręgowego w Krakowie przez Pawła Sowę pozew o zapłatę kwoty 11.900 koron. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Gaca ustanawia się p. dr. Karola Lewandowskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. I.

Kraków, dnia 16 grudnia 1919. (747 1—3)

Cg. I. a. 552/19/1. W sporze dr. Michała Śliwińskiego, lekarza w Krakowie, ul. Mikołajska l. 4, toczącym się przed sądem okręgowym cywilnym w Krakowie, przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefa Körösy, kupca, dawniej w Krakowie, pozwanemu o 2.250 koron zpn., wyznacza się pierwszą audyencyę na dzień 9 stycznia 1920 o godzinie 9 rano sali rozpraw Nr. 56 pod rygorem zaoczności. Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Józefa Körösy ustanawia się kuratorem dr. Sygiewicza w Krakowie.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. I. a.

Kraków, dnia 17 grudnia 1919. (749 1—3)

Z. 151/19 (43). Sąd powiatowy w Sokołowie podaje do wiadomości, że w sprawie karnej przeciwko Adamowi Gumanowi i spólnikom o zbrodnię kradzieży znajduje się w przechowaniu sądowym kwota 7.232 kor. 25 hal. uzyskana ze sprzedaży dwu koni maści kasztanowatej pochodzących z kradzieży. Wzywa się zatem właścicieli tych koni, by w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc zgłosili się do tutejszego sądu i swe prawo własności udowodnili, gdyż po upływie tego terminu kwota powyższa Skarbowi Państwa przekazaną zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sokołów, dnia 10 stycznia 1920. (632 2—3)

L. 38/1920 (464 3—3)

Izba notaryalna wzywa wszystkich, którzy mieliby jakiekolwiek pretensye do wynagrodzenia z kaucyi urzędowej notaryusza b. p. Horowitza Jonasza odpowiadającej, a to tak za jego urzędowe czynności jako zastępcy not. a następnie not. w Żabiu i jako notaryusza w Gwoździcu, jakoteż i jego substytutów i by te swoje pretensye zgłosili do 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu do Izby notaryalnej we Lwowie, gdyż po upływie tego czasu Izba notaryalna na wydanie tej kaucyi do rąk uprawnionych.

Izba notaryalna.

Lwów, dnia 15 stycznia 1920.

L. 1245/19 (6588 3—3)

Izba notaryalna wzywa wszystkich, którzy mieliby jakiekolwiek pretensye do wynagrodzenia z kaucyi urzędowej notaryusza Stanisława Wesołowskiego tak z jego urzędowania jako notaryusza w Kulkowie, jakoteż i jego substytutów, by te swoje pretensye ogłosili do 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu do Izby notaryalnej we Lwowie, gdyż po upływie tego czasu Izba notaryalna zezwoli na wydanie tej kaucyi właścicielowi tejże.

Izba notaryalna.

Lwów, dnia 24 grudnia 1919 r.

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 75/19 (3). Wdrożenie postępowan celem uznania za zmarłego. Hryńko Kurpita syn Iwana, gospodarz w Żukowie pow. Złoczów, odszedł z początkiem sierpnia 1914 roku na wojnę, walczył zaraz w pierwszych dniach wojny pod Załoźcami i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Okoliczność tę stwierdza także urząd gminny w Żukowie poświadczeniem z daty Żuków 28 listopada 1919.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Zofii Kurpita urodz. Procak postępowanie, celem uznania tegoż za zmarłego i uznanie małżeństwa z Zofią Kurpita ur. Procak zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Włodzimierzowi Dolnickiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem kuratorem węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Hryńka Kurpitę syna Iwana wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1920 r. orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 1 grudnia 1919. (770)

T. 252/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedor Ciuciak urodzony 21 lutego 1888 i zamieszkały w Radczy, powołany ogólną mobilizacyą do wojska austr. w sierpniu 1914 nie dał o sobie żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. u. p., przeto wdraża się na wniosek Ołeny Ciuciak w Radczy postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomość sądowi albo p. Jurkowi Gowdsie w Radczy, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego o powyż wymienionym a Fedora Ciuciaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 20 sierpnia 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 26 listopada 1919. (624)

T. 118/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Róża Onyśko żona Wasyla w Stebniku wniosła o uznanie jej syna Tymka Onyśko za zmarłego. Z zeznań świadków Iwana Kozara i Teodora Pawlikowicza wynika, że Wasyl Onyśko, który służył w byłej armii austro-węg. brał udział w bitwie w jesieni 1915 na Wołyniu, w której został ranny kulą karabinową i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p.

Wydaje się przeto ogólne wezwania aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Verständigowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 21 października 1919. (511)

T. VI. 401/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Banaś Michał rolnik z Drwini powiat Bochnia, syn Franciszka i Maryi, urodzony w r. 1885 w Drwini, przydzielony w sierpniu 1914 do 13 pułku piechoty, według zeznań świadka Adama Posiadły w Drwini, brał udział w bitwie pod Lublinem w sierpniu 1914 i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Kadra likwidacyjna powyższego pułku podała, że o losie wymienionego nic nie wiadomo.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowe domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wmiosek Katarzyny Banasiowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Michała Banasia wzywa się, aby stawił się przed niżej podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, 2 stycznia 1919. (762)

T. 198/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Ożubko urodzony 1887 w Nienowicach i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do wojska, brał udział w bitwie na wzgórzach Pojana 5 stycznia 1915 jako żołnierz 4 batalionu strzelców polnych, tam zaginął i jak stwierdzają dochodzenia dotąd niema o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Ożubko postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Oswaldowi Bethauerowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Iwana Ożubko wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 27 listopada 1919. (651 1—3)

T. 154/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Klucznik syn Iwana, urodzony 5 grudnia 1887 w Wyszatycach, powołany w lipcu 1914 jako podchorąży do 18 pułku strzelców kraj., wedle przeprowadzonych dochodzeń miał zginąć w Karpatach w same Święta Wielkanocne około 4 kwietnia 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na prośbę Iwana Klucznika postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Mikołaja Klucznika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 26 maja 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 listop. 1919. (649 1—3)

T. 164/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya Fedczakowa z Broniey wniosła o uznanie męża jej Michała Fedczaka za zmarłego a małżeństwo jej z nim zawarte za rozwiązane. Z zeznań Maryi Fedczakowej i urzędowego wyciągu z księgi ewidencyjnej b. austro-węg. komendy uzupełniającej w Samborze z roku 1914 wynika, że Michał Fedczak w dniu 26 lipca 1914 powołany został do wojska, a już 2 września 1914 gdzieś zaginął i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Potockiemu, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 10 listopada 1919. (504)

T. 166/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jewka Faryma z Dobrohostowa wniosła o uznanie jej męża Stefana Farymę za zmarłego. Z zeznań świadka Stefana Waśkowa wynika, że Stefan Faryma jako żołnierz 33 pułku piechoty b. armii austro-węg. w bitwie pod Rozwadowem we wrześniu 1914 ugodzony szrapnelem padł na miejscu.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wzywa się przeto każdego ktoby miał o nim wiadomość, aby zawiadomił o tem sąd tutejszy. Na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1920 wniesioną, sąd rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 13 listopada 1919. (506)

T. 175/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nacka ze Senynów zam. Hrynaczowa z Andryjanowa wniosła o uznanie swego męża Mikołaja Hrynacza za zmarłego. Z zeznań świadków Tomasza Patera i Wojciecha Mihulki wynika, że Mikołaj Hrynacz jako jeniec rossyjski przebywał w Carycynie w Rossyi; w jesieni 1915 zachorował Mikołaj Hrynacz i zapewne w listopadzie 1915 w Carycynie w szpitalu umarł na gruźlicę płuc.

Wobec tego w myśl ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości. Na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1920 rozstrzygnie sąd o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 27 listopada 1919. (502)

T. 79/19 (3). Zarządzenie postępowania celem znania za zmarłego. Andrzej Sagan urodzony 16 marca 1886 w Wapowcach, powołany 1915 roku do 18 pułku obrony krajowej, wedle przeprowadzonych dochodzeń podczas walki nad Styrem 24 października 1915 został ugodzony kulą w głowę i zaraz zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania ustawowego śmierci w myśl § 24 i 277 u. c. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Anny Sagan postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Izakowi Peczenikowi, adwokatowi w Przemyślu, którego równocześnie ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Andrzeja Sagana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 24 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 21 listopada 1919. (646 1—3)

T. 148/18 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Emila Wagilewicza. Emil Wagilewicz urodzony 10 maja 1873 i zamieszkały w Kamieniu, wywieziony został z końcem lutego 1915 przez austr. wojska jako internowany i od tego czasu nie było od niego żadnych wiadomo. Wedle zeznań świadków Dmytra Lutczaka i Józefa Rendziaka z Kamienia powiesili wojska austryackie Emila Wagilewicza we wsi Horocholina w lutym 1915 w ich obecności.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Emil Wagilewicz z Kamienia poniósł śmierć, przeto na wniosek Justyny z Majdańskich Wagilewicz z Kamienia wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd, albo Zenona Wagilewicza w Kamieniu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego aż do dnia 30 kwietnia 1920 o zaginionym Emilu Wagilewiczu. Po upływie tego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 17 październ. 1919. (583)

T. 153/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Błahuła, urodzony 6 listopada 1895 w Tyszkowicach i tam zamieszkały, powołany w styczniu 1915 do pospolitego ruszenia, wedle przeprowadzonych dochodzeń padł w czasie walk w Karpatach koło Łupkowa 21 marca 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ust z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Mikołaja Błahuty postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Piotra Błahuty wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem lub w inny

sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 15 listopada 1919. (650 3—3)

T. 139/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Wojtowicz syn Jana, urodzony 28 lipca 1875, zamieszkały w Kwaszeniuie, w sierpniu 1914 powołany do 18 pułku strzelców wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł w szpitalu fortecznym w Przemyślu 24 grudnia 1914.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaisnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 ust. cyw. i § 7 ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na prośbę Anastazyi z Pawluków Wojtowicz stępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adw. dr. Józefowi Dobrzańskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Piotra Wojtowicza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 14 listopada 1919. (324 2—3)

T. 66/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zacharyasz Smuk urodzony 27 stycznia 1880 w Kuńkowcach, obrz. gr. kat., żonaty, blacharz z Przemyśla, powołany w sierpniu 1914 jako rezerwista do 10 pp., dostał się do niewoli rossyjskiej w październiku tegoż roku. Wedle przeprowadzonych dochodzeń, tenże w lecie 1916 r. był ciężko chory w obozie jeńców w Trojecku i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., wobec tego wdraża się na prośbę Maryi Smuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, aby udzielono sadowi wiadomości o zaginionym, albo panu adwokatowi Feliksowi Łozińskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Zacharyasza Smuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 30 grudnia 1919 roku sąd ponowną prośbę rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 czerwca 1919. (645 1—3)

T. V. 16/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Bielecki urodzony 31 stycznia 1879 w Krzemienicy i tam zamieszkały, syn Walentego i Maryanny gospodarz, mąż Maryi Bieleckiej dostał się do niewoli rossyjskiej i przebywał w Kubański j obłości na Kaukazie. Według zaprzysiężonych zeznań Wawrzyńca Pachochy miał Bielecki w dniu 11 lipca 1918 jadąc powozem, ziechać z brzegu do rowu i tam śmierć znaleść.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. c. p., zarządza się na wniosek żony Maryi Bieleckiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Janowi Dzierzyńskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem.

Józefa Bieleckiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 27 stycznia 1919. (716 1—3)

T. 23/19. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Mendla Amerlinga. Mendel Amerling syn Leiby i Beili, urodzony w Wygnance 7 maja 1891, w dniu 17 lipca 1917 wyjechał z Wygnanki do Proskurowa i w drodze koło Jarmoliniec miał być zamordowany. Ekshumowanego w Jarmolińcach zabitego człowieka pozn**a**li przesłuchani świadkowie Benjamin Duhl i tow. po wyglądzie i odzieży jako zaginionego Mendla Amerlinga,

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Mendel Amerling poniósł śmierć, przeto na prośbę Leiby Amerlinga false Dahla wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. adw. dr. S. Kruha w Czortkowie aż do d. 1 czerwca 1920 o zaginionym Mendla Amerlingu. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków 8 listopada 1919. (541 3—3)

T. IV. 23/17 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem zwierzchności gminnej w Zarzeczu z dnia 14 maja 1918 i zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Wojciecha Brągla, Michała Szymańskiego i Jana Rysiewicza stwierdzonem zostało, że Jędrzej Dąbrowski syn Walentego i Katarzyny z Orzechowskich urodzony w Zarzecu dnia 7 listopada 1840 i tamże ostatnio zamieszkały, wydalił się przed około 40 laty z Zarzecza do Ameryki i co najmniej od lat 20 nie daje o sobie żadnego znaku życia.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Maryanny Baligowej i Zofii Zołowej postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 maja 1920 albo sądowi, albo panu dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem — udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło 8 października 1919. (558 3—3)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Okręgowy Urząd Zaopatrywania Armii we Lwowie

potrzebuje natychmiast:

Skorowidze ½ Fio	400	sztuk
Bloki ¼ ark.	400	sztuk
Bloki ⅛ ark.	2600	sztuk
Papier koncep.	200	ryz
„ kanc. czysty	220	ryz
„ maszyn. pojed.	180	ryz
„ liniowany	150	ryz
„ kratkowany	150	ryz
„ aktowy (na teczki)	18	ryz
Kalka nieb. ołówk.	7	ryz
„ maszynowa	15000	ark.
Bibuła	9	ryz
Suszki (zamiast bibularzy)	400	sztuk
Ryga	250	ark
Ołówki czarne	27	grossów
„ chemiczne	24	grossów
„ dwubarwne	15	grossów
Guma atram.	200	sztuk
Igły do akt.	160	sztuk
Nożyczki kanc.	50	sztuk
Szpagat pap.	40	funtów
Nici do aktów	20	funtów
Linie 50 cm. drewn.	1900	sztuk
Obsadzki	1900	sztuk
Kałamarze	1200	sztuk
Atrament czerwony	100	litrów
Poduszki do piecz.	800	sztuk
Tusz fiolet.	1500	flak.
Guma) Klej kanc.)	1100	flakk.
Taśmy masz. 13 mm.	100	sztuk
Taśmy masz. 15 mm.	100	sztuk
Taśmy masz. 25 mm.	30	sztuk
Taśmy masz. 35 mm.	30	sztuk
Gąbki-zwilżaczki	50	sztuk
Kalka pap wosk.	500	m.
Tektura twarda	2	pudy
Karton 63 cm 95 cm.	3	ryzy

Oferty z próbkami należy nadsyłać do dnia 24 b. m. pod adresem wyżej wymienionego Urzędu przy ul. Sakramentek l. 14 w godzinach urzędowych od 9—2·30 przed południem.

L. 279 764

Komunikat.

Mimo usilnych starań Zarządu miasta nie nadeszły dotychczas należne miastu posyłki zboża. Zapasy zboża, o które się Zarząd miasta z wielkim trudem wystarał, są wyczerpane i o ile w ciągu najbliższych dni należne i przyobiecane przesyłki nie nadejdą, będzie Zarząd miasta zmuszony w pierwszej połowie tygodnia wstrzymać wypiek chleba.

Po nadejściu transportu mąki zostaną kartki chlebowe z tygodnia od 25 do 31 stycznia b. r. zrealizowane.

Lwów, dnia 23 stycznia 1920.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

L. 935.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę konduktora drogowego (drogomistrza) dla dróg powiatowych i gminnych w powiecie z siedzibą w Dubiecku, z poborami i dodatkami wojennymi według norm XI rangi urzędników państwowych.

Prócz tego tytułem kosztów objazdów dróg pobierać będzie konduktor dyety i kilometrowe do rangi XI urzędników państwowych przywiązane.

W y m o g i:

1) Nieprzekraczalny 40 rok życia,
2) Swiadectwo zdrowia,
3) Obywatelstwo polskie,
4) ukończone kursa dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym, ewentualnie odpowiednia praktyka przy budowie i konserwacyi dróg,
5) Znajomość języka polskiego i ruskiego w słowie i piśmie.
6) Nieposzlakowane życie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału powiatowego w Przemyślu w terminie do 15 lutego 1920.

Posada powyższa nadaną zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya.

Przemyśl dnia 31 grudnia 1919.

Z Wydziału Rady powiatowej
Prezes:
469 2—3 W. SAPIEHA.

L. 337/19. Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, iż koby karta zastawnicza tego Zakładu z dnia 15 października 1913 Nr. 682 zaginęła. Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada, lub do niej rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej dnia 15 kwietnia 1920 i prawa swo wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 18 statutu. Sanok, dnia 17 marca 1919. 727 1—3 Dyrekcya Zakładu.

Komunikat.

Od dnia 26 stycznia b. r. począwszy sprzedawać będą sklepy miejskie wszystkim konsumentom pęcak w cenie po 10 koron za kilogram prócz kosztów opakowania, a to w ilości po pół kilograma na rodzinę liczącą do 4 osób włącznie, zaś po 1 kilogramie na rodzinę, liczącą więcej jak 4 osoby za oddzieleniem kuponu Nr. 15.

763 **Miejski Zakład aprowizacyjny.**

L 33 Z. G H. Gmina Hrebenów wydzierżawia teren pod eksploatacyę kamienia i szutru w Hrebenowie. Szczegółowe warunki można przejrzeć w urzędzie gminy w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne wnosić należy do urzędu gminy Hrebenów najdalej do 10 lutego 1920.

Zwierzchność gminna.

Hrebenów, dnia 20 stycznia 1920. 725 1—3

Ogłoszenie.

W sprawie zwrócenia załaczników podań o posadę drugiego lekarza dla fabryki wyrobów tytoniowych w Monasterzyskach (Dyplomów, świadectw ect.). Zechcą Panowie dr. Borysiewicz, Wiktor, dr. Biliński, Edward Albin, dr. Obler Wolf i dr. Zańko Zbigniew Karol podać bliższe swe adresy.

Monasterzyska, 22 stycznia 1920. 787

LM. 88693/19 I.

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że Dyrekcya Policyi we Lwowie doniosła o znalezieniu w różnych punktach miasta kilkunastu torebek z pieniądzmi, kilkunastu pularesów, różnych dokumentów osobistych, książeczki wkładkowej Banku wiedeńskiego, paszportów, legitymacyj spożywczych oraz różnych kwot pieniężnych.

Po przedmioty wyżej wymienione dotąd nikt się nie zgłosił.

W celu wykazania prawa własności ewentualnie odebrania tych przedmiotów, zechcą interesowani zgłosić się w biurze Depart. I. Magistratu w godzinach urzędowych w przeciągu dni 14.

Lwów dnia 14 listopada 1919.

728 **Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego pod zarządem Józefa Ziembińskiego.